GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

No. 32. Chicago, Illinois, Czwartek, 10-go Sierpnia, 1899 roku. Rok 27.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

PRZEGLĄD

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNYCH Z OSTATNIEGO TYGODNIA.

Car chce ustąpić z tronu.

LONDYN, 5 sierpnia.—Z wiarogodnego źródła dowiadują się tutaj, iż car rosyjski Mikołaj zamierza ustąpić z tronu. Przyczyną tego ma być po pierwsze brak męskiego potomka, a po drugie to, że konferencya pokojowa nic dla ludzkości nie uczyniła.

* * *

Dewey w Neapolu.

NEAPOL, 5 sierpnia.—Okręt "Olympia," na którym znajduje się admirał Dewey, przybył do tutejszego portu dzisiaj rano.

* * *

Spalili amerykański okręt.

LONDYN, 5 sierpnia.—Z Manili telegrafują, iż powstańcy filipińscy w San Fernando zabrali i spalili amerykański okręt "Saturnus."

* * *

Proces Dreyfusa się rozpoczyna.

RENNES, 7go sierpnia.—Dzisiaj rano o godz. 7 rozpoczął się proces największy nietylko w rocznikach 19-go wieku, ale największy niemal w historyi świata. Proces ten ma wykazać tryumf sprawiedliwości, rozstrzygnąć ma sprawę Dreyfusa, którą uważano powszechnie, choć niesłusznie, za powód wszelkiego zła, jakie ostatniemi laty Francya przechodzić musiała.

Zwolennicy armii straszyli Dreyfusem narodowców, którzy to niby obalić republikę chcieli.

Antysemitom sprawa Dreyfusa służyła niemal za powód do wywołania wojny religijny, ponieważ od Dreyfusa zależał byt Francyi.

I podczas gdy Dreyfus zamknięty w żelaznej klatce odsiadywał dozgonne więzienie na odległej wyspie, każdemu prawie stronnictwu służył on za kozła ofiarnego.

Ale sprawa jego wykazała i drugą stronę, wykazała, ile jest dobrego we Francyi. Poczucie sprawiedliwości utworzyło pewną równość wśród obywateli, a wskutek tego poczucia ludzie zajmujący wysokie stanowiska skompromitowani zostali, inni popełnili samobójstwo, prześladowani wyrzutami sumienia, a Dreyfus, potępiony poprzednio przez wszystkich, ma obecnie za sobą sympatyę całego cywilizowanego świata.

Proces odbywać się będzie przy otwartych drzwiach, ale publiczność wpuszczaną będzie tylko za biletami. Aby nie przyszło do zaburzeń lub jakichkolwiek niepożądanych objawów, rząd przedsięwziął wszelkie środki ostrożności, mające na celu bezpieczeństwo Dreyfusa i członków sądu. Rozprawy sądowe odbywać się będą w Lyceum, w pobliżu którego rozstawionych jest 500 żandarmów. Oprócz tych po wszystkich ulicach rozstawiono wojsko, które utrzymywać ma porządek.

W mieście nie było dotąd żadnych zaburzeń.

* * *

Europa przeciw Ameryce.

LONDYN, 7 sierpnia.—Według zdania wiedeńskich korespondentów do gazet angielskich, wizyta Delcasse'go u cara miała na celu utworzenie nowego trójprzymierza, do którego mają należeć Niemcy, Francya i Rosya, a które ma tworzyć europejską niejako unię przeciw wpływom Stanów Zjednoczonych. Na plan ten podany przez księcia Hohenlohe, zgodził się Delcasse. Potrzeba wszakże było zasięgnąć zdania hrabiego Murawiewa, i wtym celu Delcasse odbyć miał ową podróż.

W rosyjskich kołach dyplomatycznych z wizyty francuskiego ministra spraw zagranicznych, są wszyscy bardzo zadowoleni; ma ona jeszcze inne znaczenie, a mianowicie zadokumentowanie istniejącego związku francusko rosyjskiego.

* * *

Generał Jiminez opuścił Hawanę.

HAWANA, 7 sierpnia.—Gen. Juan Isidro Jiminez, w towarzystwie sześciu Kubańczyków i czterech krajowców ze San Domingo opuścili miasto, udając się prawdopodobnie do San Domingo.

Którą linią partya ta udała się w podróż, dotychczas nie wiadomo; przypuszczają jednak, iż prawdopodobnie okrętem linii Herrera udali się na wybrzeże północne, a ztąd, z Nuevitas, udadzą się do San Domingo. To nagłe zniknięcie aspiranta do prezydentury republiki San Domingo zmusiło władze tutejsza do przeprowadzenia śledztwa, w którym kierunku cała partya się udała.

* * *

Nowe ministeryum w Belgii.

BRUKSELA, 7 sierpnia.—Sformowane zostało nowe ministeryum, w skład którego wchodzą: M. de Smut de Noyer, prezes, minister finansów i robót publicznych; M. de Fosse, spraw wewnętrznych; de Heuvel, sprawiedliwości; generał Consebant Alheinade, wojny; de Favereon, spraw zagranicznych; baron von der Bruggen, rolnictwa i i Liobart, minister handlu, kolei, poczt i telegrafów.

W programie nowego ministeryum jest zatatwienie kwestyi wyborczej, która parę tygodni temu przyczyną zaburzeń się stała.

* * *

Z nieporozumień w Transwaalu.

LONDYN, 7 sierpnia.—Depesza z Johannesburga donosi, iż rząd transwaalski zgodził się na proponowany sąd rozjemczy i żąda, aby na sąd ten reprezentantów swych przysłały: Francya, Niemcy, Rosya i Holandya.

* * *

Nie wpuszczą okrętów.

PONTE DEL GADA, Azory, 7 sierpnia.—Okrętom Stanów Zjednoczonych nie wolno będzie przybijać do portów na wyspach Azorskich. Będą mogły zaopatrywać się tylko w prowizye—ale w tym czasie pozostawać będą pod strażą.

* * *

Indyanie mordują białych.

MEXICO, 6go sierpnia.—Telegram z Guamas donosi, że powstanie Indyan Yaqui wzmaga się i że wszyscy Indyanie wzdłuż rzeki Yaqui łączą się z buntownikami.

Telegram z Hermosillo, głównej kwatery meksykańskich wojsk, mających uderzyć na Indyan Yaqui, donosi:

"Stwierdzono, że Indyanie mordują mężczyzn, kobiety i dzieci; w górach zamordowli już wielu amerykańskich górników. Generał Torres został raniony w bitwie z buntownikami."

Rząd postawi w razie potrzeby 10,000 wojska. Zbuntowanych Indyan ma być do 4000.

* * *

Wojsko wysłane przeciw Indyjanom

MEXICO, 7go sierpnia.—Wojsko meksykańskie wyruszyło dzisiaj na spotkanie Indyan Yaqui. Przez cały tydzień tylko małe oddziały wojsk staczały walki z dzikimi, ale przez taką właśnie metodę walki kosztowały bardzo wielu żołnierzy, a u Indyanów straty były bardzo małe.

Stosownie do urzędowych raportów zabili Indyanie stu górników i drugie tyle żołnierzy.

Wojska meksykańskie będące obecnie w większej sile, mogą uderzyć na Indyan i atakować ich dopóty, dopóki ich zupełnie nie pobiją.

* * *

Serbowie uciekają z kraju.

MOSKWA, 7 sierpnia.—Patryoci serbscy, a oponenci byłego króla Milana, emigrują całemi gromadami na Węgry, bo są w obawie prześladowania ze strony rządu. Znaczną ilość tych uciekinierów przytrzymano na granicy i odstawiono do miejsc ich pochodzenia.

* * *

Niemcy patrzą krzywo na naszą flotę

BREMEN, 7 sierpnia.—Ruch floty Stanów Zjednoczonych na wodach przy San Domingo, z pewnem podejrzeniem obserwowany jest przez dyplomatów niemieckich, a pisma niemieckie wtórują tym podejrzeniom. Aczkolwiek w Niemczech nie ma już tego uprzedzenia przeciw Stanom Zjednoczonym, jakie było w czasie wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej, pisma niemieckie mimo to szydzą ze starań Amerykanów i powiadają, że "Amerykanie zaprowadzą pokój na wyspie San Domingo na sposób Kubański."

* * *

W Bułgaryi coś się źle dzieje.

SOFIA, 7 sierpnia.—Sytuacya polityczna z każdym dniem staje się gorszą. Zaciągnięta dopiero co pożyczka nie wystarczała nawet na pokrycie koniecznych potrzeb rządu; urzędnicy więc za dwa ostatnie miesiące nie otrzymali zapłaty., Wskutek tego niezadowolenie jest ogólne, wszyscy atakują księcia Ferdynanda i na niego winę zwalają. Spodziewać się należy, iż ministeryum ustąpi. Przewidywane są także rozruchy.

* * *

Żądają ukarania wodzów.

MADRYT, 7 sierpnia.—Wczoraj przed tutejszym sądem wojennym rozpatrywaną była sprawa wydania miasta Santiago w ręce wojsk amerykańskich. Wyrok zostanie ogłoszony w tych dniach i prawdopodobnie oskarżeni zostaną uwolnieni. Prokurator w mowie swej do sędziów żądał, aby oskarżonych uwięziono na całe życie. Oskarżeni tłumaczyli się, iż poddać się musieli, w przeciwnym razie groziła im śmierć głodowa.

* * *

Przywódcy rewolucyi aresztowani.

COLON, Columbia, 7 sierpnia.—W dniu 31 lipca aresztowano tutaj wybitnych obywateli ze stronnictwa radykałów, posądzonych o sprzysiężenie w celu wywołania rewolucyi. Aresztowanie odbyło się wskutek wyraźnych instrukcyj rządu. Urzędnicy jednakże uważają, iż było ono całkiem zbyteczne.

* * *

Rosya grozi Chinom.

PEKING, 8go sierpnia.—Giers, rosyjski minister, wystosował notę do ministeryum chińskiego, w której przestrzega rząd chiński, iż związek z Japonią będzie obrazą dla rządu rosyjskiego i że skutki tego mogą być dla Chin jak najgorsze.

* * *

Obraz polskiego artysty.

BERLIN, 8go sierpnia.—Ostatni portret cesarza niemieckiego, malowany przez polskiego artystę Kossaka, jest obecnie wystawiony w salonach Sztuk Pięknych w Berlinie. Obraz przedstawia cesarza Wilhelma na koniu w uniformie ułańskim i prowadzącego pułk konnicy na manewrach. Krytyka wyraża się o tym obrazie bardzo pochlebnie.

* * *

Wynalazł sztuczny węgiel.

BERLIN, 8 go sierpnia.—Pan Montage z Mannheimu w Niemczech, podaje wiadomość o wynalezionym przez siebie sztucznym węglu. Powiada on, iż na wynalazek swój pozyskał patenta w 17 krajach. Fabrykat ten składa się podobno z 92.94 procentu ziemi, a resztę tworzą chemiczne pewne składniki. Ten sztuczny węgiel nie wytwarza trujących gazów i sadzy, pozostawia mało popiołu i jest znacznie tańszym od zwykłego węgla.

* * *

Kolonia żydowska.

LONDYN, 8 sierpnia.—Londyńscy żydzi naradzają się z żydami amerykańskimi nad nabyciem wyspy Cypru na kolonię żydowską.

* * *

Zderzenie się pociągów.

PARYŻ, 8 sierpnia.—W Jurisy na kolei Orleańskiej w pobliżu Paryża, zderzyły się dwa pociągi osobowe skutkiem złego sygnalizowania. Siedmnaście osób zostało zabitych, a trzydzieści siedm poranionych.

* * *

Na pamiątkę konferencyi.

HAGA, 8 sierpnia.—Amerykańscy delegaci konferencyi pokojowej, która przed paru dniami się ukończyła, zamierzają upamiętnić tę konferencyę, a względnie udział w niej Stanów Zjednoczonych, przez wybudowanie kaplicy pokojowej w pobliżu kościoła angielskiego. Propozycyę tę przyjęto bardzo przychylnie.

Dewey odwiedzi papieża.

LONDYN, 8 sierpnia.—Rzymski korespondent londyńskiego "Daily News" donosi, iż admirał Dewey przybywa tamże w przyszły piątek i prosić będzie o audyencyę u papieża. Tenże korespondent donosi, że Dewey zawita również do Londynu przed swym powrotem do Stanów Zjednoczonych. Co się tyczy walk na Filipinach jak również i nieporozumień z dowódzcą floty niemieckiej, admirał nie chce nic mówić.

* * *

Zaburzenia w Hiszpanii.

MADRYT, 8 sierpnia.—Martinez de Campos, prezes senatu, powiada, że w listopadzie całe ministeryum zrezygnuje wskutek pogorszenia się sytuacyi politycznej.

W Castelon przyszło do poważnych rozruchów. Zwolennicy Jezuitów i bezwyznaniowcy stoczyli bójkę przed jednym z kościołów. Bardzo wiele osób zostało poranionych.

* * *

Huragan w Indyach Zachodnich.

KINGSTON, Jamaica, 8go sierpnia.—Na wyspie Domi nica w grupie Leeward, szalał potężny cyklon, który zrządził tamże olbrzymie szkody. Cyklon biegł w kierunku do Jamajki i drogę swą wszędzie znaczył zniszczeniem.

Z St. Thomas (posiadłości duńskiej) donoszą, że cyklon poczynił zniszczenia w północnej części wyspy Martinika.

W San Domingo, gdy dowiedziano się o nadchodzącej burzy, powciągano wszystkie okręty w bezpieczniejsze miejsca. Spodziewają się atoli, iż niektóre okręty huragan zastanie na morzu.

* * *

Rowolucya w San Domingo.

CAPE HAYTIAN, Hayti, 8 sierpnia.—Generałowie Peblo Reyes, Ramon Pacheco, Clena Navarro, Jose Palo i Jose Jiminez pochwycili za broń i zajęli równiny Chaguei i Carabo aż po Jose de Los Natos, oraz zajęli miasteczka Guayabin, Sabinato, Manzanillo i Dojobon, opuszczone przez wojska rządu San Domingo. Rewolucya ta jak wiadomo rozpoczętą została przez przyjaciół i zwolenników Isidra Jimenez, w zamiarze osadzenia go na krześle prezydenta rzeczypospolitej. Z szeregów wojsk rządowych bardzo wielu żołnierzy ucieka i łączy się z powstańcami. W ten sposób gubernator Monte Christo stracił połowę żołnierzy, a niebawem będzie musiał się poddać powstańcom. Generał powstańczy Pacheco ma w swych szeregach 800 dobrze uzbrojonych żołnierzy, zbiegłych z szeregów rządowych.

* * *

Dni królestwa policzone.

MADRRT, 8 sierpnia.—Manifestacya, urządzona w Barcelonie przez przyjaciół Weylera, nie udała się wcale; Weyler więc traci ostatecznie nawet szacunek i gdziekolwiek się pokaże, jest celem pośmiewiska.

Wzrasta zaś partya rewolucyjna na prowincyi zwłaszcza i wszyscy z upragnieniem oczekują dnia, w którym odbyć się ma w Madrycie masowe zebranie obywateli z różnych stron kraju.

Dreyfus broni się uparcie.

RENNES, 8 sierpnia.—Wczoraj o g. 7ej rano rozpoczął się proces Dreyfusa, lecz po paru godzinach został odroczony na czas dłuższy. Dreyfus przyszedł na salę w nowym uniformie kapitana i zajął miejsce naprzeciwko sędziów, poczem rozpoczęło się czytanie aktu oskarżenia. Kapitan Dreyfus na pytania odpowiada jasno i bez wahania.

* * *

Tekst dokumentu oskarżającego Dreyfusa.

RENNES, 8go sierpnia.—Dokument, na który sąd kasacyjny zwrócił uwagę sądu wojennego w Rennes, a mocą którego kapitan Dreyfus w roku 1894 oskarżony i na dożywotnie więzienie skazany został, jako autor tegoż, nie jest niczem innem jak notatką, którą znaleziono w koszu u pułkownik von Schwarzkepfea, wojskowego atache przy ambasadzie niemieckiej w Paryżu. Notatka ta uważaną była za wydanie tajemnic armii francuskiej, o którą to zdradę posądzony był kapitan Dreyfus. Brzmi ona:

1) Opis hydraulicznego hamulca przy armacie polowej znanej w armii francuskiej jako "120 Court" i notatki o konstrukcyi kół. "120 Court" jest najcięszą armatą w artyleryi francuskiej. Koła jej są tak urządzone, że mogą być używane w poprzek pól zoranych i w "poprzek kraju." Do nabojów używano dawniej melinit, ale teraz używany jest dynamitu, a ostatnie próby pod Menton, gdzie strzelano z armaty tej pociskami dynamitowemi, wykazały, że rozbijają one w proch po kilka tysięcy stóp kubicznych skały.

2) Notatka odnosząca się do mobilizacyi wojsk i skierowania ich ku granicy, podlega zmianom według najnowszych planów.

3) Notatka opisująca zmiany przyjęte we formowaniu artyleryi. (Odnosi się to do podziału bateryj w początku mobilizacyi, między główne pułki wojsk).

4) Dokument o kampanii na Madagaskar.

5) Wyciąg z rocznika artyleryi polowej o strzelaniu w dniu 14 marca, 1894 r."

* * *

Emigracya Żydów.

LONDYN, 8go sierpnia.—Ogłoszono tutaj ciekawą statystykę dotyczącą się żydów. Podług niej wynosi liczba żydów: w Rosyi 4,500,000, w Austryi 1,000,000, w Anglii 150,000, w Stanach Zjednoczonych 930,000. Razem 6,-580,000, nie licząc innych krajów.

Na początku tego wieku było w Anglii i Stanach Zjednoczonych tylko 14,000 Żydów, w 1880 roku było ich 400,000, a obecnie jest ich 1,080,000. Imigrowali oni przeważnie ze wschodniej Europy.

* * *

Wielki pożar.

GRODNO, Litwa, 8 sierpnia.—Miasto polskie Grodno nad Niemnem zostało nawiedzone ogromnym pożarem, który zniszczył całą jego zachodnią dzielnicę.

Interes Bankowy.

KURS PIENIĘDZY, KTÓRE WYSEŁAM DO EUROPY JEST NASTĘPUJĄCYM.

	Kurs.	Portaryum
Marka do Cesarstwa Niemieckiego, W Ks. P., Prus W. i Z. i Szlązka.	$24\frac{48}{100}$	15
Gulden czyli złr. do Cesarstwa Austryackiego (Galicyi, Czech, Morawii i Węgier.)	$41\frac{53}{100}$	25
Rubel do Carstwa Ruskiego, Litwy i Polski pod Moskalem.	$52\frac{70}{100}$	25
Frank do Francyi, Szwajcaryi i Belgii.	$18\frac{70}{100}$	15
Gulden do Holandyi.	41½	25
Kroner do Danii, Szwecyi i Norwegii.	$27\frac{55}{100}$	25
Lira do Włoch.	$18\frac{54}{100}$	25

W. DYNIEWICZ.

Do każdej posełki pieniędzy trzeba dołączyć 4 centy na revenue Stamp (podatek wojenny).

Niewolno nikomu pośredniczyć w przesyłce pieniędzy, kto nie jest pod kontrolą rządową.

Karty okrętowe kosztują obecnie po 36.50 dolary.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Sierpień.

10 C. Wawrzyńca m., Filomeny.
11 P. Tyburcego i Zuzanny m.
12 S. Klary p., Hilaryi.
13 N. Hipolita i Kasyna m.
14 P. Euzebiusza, Atanaz.
15 W. Wniebowzięcie NPM.
16 Śr. Rocha m. i Joachima.

POLSKA

ZIEMIE POLSKIE POD MOSKALEM.

— W Płocku odsłonięto d. 15 lipca w kościele katedralnym pomnik ś. p. Biskupa Michała Nowodworskiego, zmarłego przed trzema laty. Wykonał go Pius Weloński. Figura w postawie siedzącej przedstawia Biskupa N. w stroju pontyfikalnym, cała wykonana z bronzu.

Bendziny. Hrabia Stanisław Łubieński i p. Józef Lipiński zakładają nowe towarzystwo akcyjne pod nazwą: "Bendzińskie towarzystwo górnicze." Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 600,000 rubli i rozdziela się na 2400 akcyi po 250 rubli.

Milowice. Wielkie nieszczęście wydarzyło się w warsztatach hutniczych w Milowicach. Dozorca maszyn Paweł Otręba z Poręby, który dopiero dwa tygodnie tam pracował, dostał się prawą ręką w koło, które mu całą rękę aż do ramienia urwało. Rannego odwieziono do lazaretu miejskiego, gdzie umarł po kilku godzinach.

Z Petersburga donoszą: Rada stanu rozpatrzyła projekt, dotyczący ziemstw i, jak zapewniają, oświadczyła się za wprowadzeniem ziemstw w guberniach zachodnich czyli na Litwie.

W ogniu. Miasto Dobierzno na Wołyniu zgorzało, przy czem siedm osób zginęło w ogniu, a wiele pozostało bez dachu i środków do życia.

Warszawa. W tych dniach dowiedziano się tu o pewnym cichym dobroczyńcy. Oto p. ***, emeryt, wdowiec, po stracie jedynej córki zupełnie odsunął się od ludzi, tak, iż znajomi widząc jego obecne postępowanie, nazwali go dziwakiem. Dobroczyńca ten obrał sobie za cel czynić dobrze ludziom, ale tak, aby nikt o tem nie wiedział. Będąc zamożnym, stara się poznawać z ubogiemi rodzinami, mającemi córki na wydaniu i jeżeli przekona się, iż kojarzy się jakieś małżeństwo, daje pannie młodej kilkaset rubli. W ten sposób pan ten wsparł już 12 biednych panienek, którym rozdał sumy od 500 do 1000 rs.

Kalisz. W obrębie gubernii piotrkowskiej i kaliskiej zaprowadzoną zostanie stała komunikacya samochodów. Spółka rozporządzająca kapitałem 60,000 rs. nabyła trzy samochody z motorami parowemi, z których dwa kursować będą codziennie pomiędzy Piotrkowem a Kaliszem, trzeci zaś pomiędzy Piotrkowem a Tomaszowem rawskim dwa razy dziennie. Będą miały dwie klasy. Oba przedziały urządzone będą z lustrami, dzwonkami elektrycznemi, latarniami acetylenowemi, a w porze zimowej ogrzewane. — Nadto zaprowadzone być mają z wiosną samochody na innych traktach szosowych, jak: Piotrków, Łódź, Kutno, Kutno Kalisz i Szczypiorna.

POD PRUSAKIEM

W. KS. POZNAŃSKIE.

— Nowy zakaz. Gazety niemieckie ogłaszają nowe rozporządzenie naczelnego prezesa W. Ks. Poznańskiego tej treści: "W wielu parafiach prowincyi odbywają się w kościołach rano tak zwane msze szkolne, na które uczęszczają dzieci szkolne wraz z nauczycielami. Ponieważ atoli podczas tych mszy śpiewa się pieśni polskie, oraz odmawia polskie modlitwy, przeto rozporządzenie naczelnego prezesa zabrania prowadzać na te msze szkolne dzieci wyższego stopnia, pobierające już naukę religii w języku niemieckim."

Pewna gazeta niemiecka stwierdza, że w ostatnich kilku tygodniach w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich i na Szlązku zakazały władze około 40 polskim towarzystwom odbycia pochodów lub zabaw, Tylko ogółem w pięciu przypadkach udzieliła policya pozwolenia na pochody, z wykluczeniem polskich przemów, deklamacyi i śpiewu.

Gmina Zarzecze w powiecie strumieńskim wskutek ostatniej powodzi nawiedzona została wielką klęską. Wisła przerwała słabe wały i zalała prawie połowę gminy. Około 70 domostw otoczonych jest zupełnie wodą, a co najmniej 1500 jochów gruntu stoi do dziś pod wodą — tak iż połowa gminy przedstawia się jak wielkie jezioro. Żniwo prawie zupełnie zniszczone.

Poznań. Najprzew. ks. Arcybiskup odłączył niektóre części miasta Poznania od parafii św. Marcina, liczącej 26 tysięcy dusz i otworzył nową samodzielną parafią przy kościele Bożego Ciała.

Zakaz przesyłania polskiej gazety do państwa niemieckiego. W zastępstwie kanclerza rzeszy wydał rozporządzenie sekretarz stanu hr. Posadowski, na mocy którego przez dwa lata nie wolno będzie przesyłać do Niemiec krakowskiej "Nowej Reformy." Rozporządzenie to zostało uzasadnione tem, że w roku bieżącym na mocy wyroków sądu ziemiańskiego w Poznaniu z dnia 13 marca i 24 maja rb. już dwa numera pomienionej gazety znajdujące się w granicach państwa niemieckiego, skonfiskowane zostały.

PRUSY WSCHODNIE I ZACHODNIE.

— Z tak licznych zakazów wydawanych przeciw Polakom nie jest zadowoloną nawet konserwatywna "Elbinger Zeitung", która pod nagłówkiem "Zickzackkurs" tak pisze o sprawie zakazu sprzedawania polskich książek do nabożeństwa, wydanego przez landrata powiatu puckiego.

'Zgadzamy się zupełnie na to, żeby stłumiano nadużycia Polaków z bezwzględną surowością. Ale zakaz sprzedawania polskich książek do nabożeństwa i innych pism, które nie podburzają przeciwko niemczyźnie, uważamy za środek zupełnie błędny, a nawet bezprawny i spodziewamy się, że rejencya gdańska zniesie rozporządzenie landrata puckiego. Niechże lud polski spokojnie czyta na książce do nabożeństwa, napisanej w jego języku ojczystym, od tego nie zachwieje się państwo pruskie. Natomiast więcej należy zważać na antyniemieckie i do zdrady państwa zmierzające dążności prasy polskiej, która w nowszym czasie występuje butniej, niż kiedykolwiek."

Nazwy miejscowości Niewieścin i Chełmonie zostały przez rząd zamienione na Rosmushauzen odn. Colmansfeld. Obecnie przyjęto nową pisownią tych miejscowości także w listach kościelnych.

W "Thorner Ztg." ogłasza burmistrz z Borbek w prowincyi nadreńskiej, że tam jest otwartą posada komisarza policyjnego. W tem ogłoszeniu pisze burmistrz: "Kandydaci winni władać dobrze językiem niemieckim i polskim." Na to oburzają się gazety hakatystyczne, pisząc o wielkiem niebezpieczeństwie, jakieby powstało dla państwa pruskiego ztąd, że nareszcie wszyscy pruscy urzędnicy policyjni i administracyjni musieliby władać językiem polskim.

Niedaleko Muensterwałdu przerwała się latowa tama wskutek wezbrania Wisły. Cała nizina została zalana. Sprzęt tegoroczny uważać należy za stracony.

Nowemiasto. Pan Felix Ossowski, syn p. Ossowskiego z Montwa, wydzierżawił od 1 lipca t. r. na lat 18 dobra Kurzętnik, z zastrzeżeniem u notaryusza, że w razie sprzedaży p. Ossowski mieć będzie pierwszeństwo do kupna. Kurzętnik ma obszaru 3000 morgów i należał przez lat 26 do familii Nemejrów.

Toruń. Sześć kompanii piechoty wysłano na szukanie jednego dziewczęcia! Córka oberżysty Resnera pod Toruniem zaginęła w lesie poszedłszy z innemi do lasu na Barbarki. Ojciec jej doniósł o tem pułkownikowi 21 pułku piechoty w Toruniu, a ten wysłał zaraz 6 kompanii piechoty na szukanie jej po obszernym lesie. Zaginęła ona w poniedziałek po południu, a znaleziono ją w środę po południu, w pobliżu osady Olek na brzegu łanu żyta. Dziewczę miało 4 lata.

SZLĄZK.

— Powódź na Szlązku. Ostatnie ulewy spowodowały na Szlązku i w Galicyi wielkie wylewy rzek. Prawie wszędzie wezbrały rzeki ogromnie i wyrządziły znaczne szkody na polach, łąkach i drogach. Olsza prowadziła wielkie masy wód zalewając niżej położone pola. Niosła wiele drzewa, trawy, siana itp. Największe jednak szkody wyrządziła Wisła w Strumieniu i Zarzeczu. Cała część miasteczka nazwana Burgrecht stanęła pod wodą tak, że tylko łódką można było dotrzeć się do pomieszkań ludzkich. Gorzej jeszcze było w Zarzeczu, gdzie woda płynęła przez wały i w krótkim czasie zalała połowę gminy. 70 gospodarstw stało pod wodą. Szkody w ziemniakach i zasiewach są bardzo wielkie. Wielu gospodarzy niema prawie żadnej żywności.

Katowice. Za lekkomyślne zabójstwo został swego czasu przez izbę karną w Bytomiu pewien tutejszy właściciel kamienicy na trzy tygodnie więzienia skazany. Po wyroku zwrócił się do cesarza z prośbą o ułaskawienie. Cesarz zamienił karę na 14 dniowy areszt.

Katowice. Hrabia Thiele-Winkler dokupił w ostatnim czasie 12 do 13,000 mórg obszaru lasu w rozmaitych okolicach G. Szlązka. Obszarami temi zarządza nadleśnictwo w Katowicach.

Tenże kupił Las Goławicki, obejmujący przeszło 3000 mórg obszaru, a należący dotąd do braci Goldstein, za 134,000 mk. Bracia Goldstein kupili las przed 4 laty od właściciela fabryki Jankowskiego z Bielska.

Rydułtowy. (pod Rybnikiem.) Na strychu domu kupca Wolfa, wybuchł w piątek pożar. Niestety płomienie ogarnęły schody, tak że na górę dostać się nie było można, brakło także drabiny, wskutek czego zamieszkała tamże głuchoniema szwaczka Paulina Lazarowa wraz z dwojgiem dzieci w wieku 10 i 3 lat na węgiel się spaliły.

Posiedziciel dóbr Walliczek z Gościęcińca sprzedał swe dobra wraz z folwarkiem, oraz martwym i żywym inwentarzem za 347 tysięcy marek ekonomowi Wetekampowi z Raciborza.

POD AUSTRYAKIEM

GALICYA.

— Kraków dotknięty jest wylewem z dwóch stron. Wylała najpierw Rudawa a woda objęła całą przestrzeń między Błoniami a parkiem Jordana aż do ulicy Wolskiej. Z przedmieść zalane są część Dębnik i część Półwsia Zwierzyńca. Natomiast za rogatką Zwierzyniecką Wisła trzyma się jeszcze w korytach, lecz prąd jest nadzwyczaj szybki. Po jej wodach suną zabrane całe sterty siana i inne płody rolne. Powyżej Krakowa zalanych jest 12 wsi, woda dochodzi jednak tylko do progów chat, ale do wnętrza jeszcze nie wtargnęła. Z innych stron nadchodzą do pism krakowskich następujące wiadomości:

Chrzanów. Nadzwyczajna powódź nawiedziła powiat chrzanowski. Stan Wisły był wyższy, niż w czasie powodzi 1884 roku. W Bobrku, Gromcu, Jankowicach woda zalała większą część budynków i zniszczyła zapasy. Plony na całem Powiślu stracone; bydło bez paszy. Niemniejszą klęskę poniosła okolica Krzeszowic i Rudawy; tutaj wiele mostów pozrywanych. W Chrzanowie na Chechle dwie drogi zniszczone. Ucierpiał bardzo nowy tor kolei Trzebinia Skawce. Szkody powiatu milionowe.

Kraków. Wisła znacznie wezbrała, skutkiem tego kilka niżej położonych ulic zalanych. Obawiają się, że wiele domów wodą podmytych runie. Stan wody wynosi 5 metrów nad normalny.

Lwów. Pięćdziesiąt budynków zgorzało w Ostrowie pod Sokalem od zapałki, którą zaświecił w oborze synek gospodarza Żeglini. Cała ludność wsi była podczas wybuchu pożaru w polu, dlatego ratunek spóźnił się.

Brzeżany. Cerkiew Bazylianów w Krasnopuszczy zgorzała 26 zm. Była fundowana przez króla Jana III na pamiątkę ocalenia go przez osiadłego tutaj pustelnika. Sobieski zbłądził w lasach Krasnopus czy w czasie jednego z polowań, a pustelnik wyratował go od śmierci głodowej.

Uratowano z płomieni tylko niektóre sprzęty, odzież cerkiewną i kilka obrazów. Przyczyną pożaru była niezgaszona świeca na ołtarzu.

Lwów. Staraniem J. Szczerbowskiego i dra Cwiklicera i według ich projektów zorganizowane zostaną w miastach i miasteczkach Galicyi pomocnicze straże pożarne z mieszkańców. Panowie ci nad zorganizowaniem straży ogniowych położyli wielkie zasługi.

Tarnopol. Sąd w Tarnopolu skazał Mikołaja Cymbalistę, który w zeszłym roku w lipcu zabił podstępnie swego brata Stefana, kalekę, na karę śmierci. Mikołaj dopuścił się tej zbrodni nie z nienawiści do brata, lecz dlatego, że żona jego Mikołajowa nie mogła się ze Stefanem pogodzić i ciągle były swary w chałupie.

Stanisławów. W Czekałówce, wsi pod Stanisławowem, zamieszkałej przez wielu żydów, troje osób z rodziny Finkelsteinów umarło nagłą śmiercią wśród okropnych męczarni. Zostali oni otruci, na razie nie wiadomo jaką trucizną, wrzuconą do rosołu. Cała rodzina ten zatruty rosół jadła na wieczerzę, ale matka i dwie córki chociaż się rozchorowały, będą jednak żyły, a jedynie ojciec i dwaj synowie, po dwudniowych mękach pomarli. Dotychczas ani nawet domyślać się niepodobna, kto się dopuścił zbrodni i z jakiego powodu.

Chce dogodzić ojcu.

— Kup mi trąbkę tatusiu — prosi sześcioletni malec.

— Ależ, moje dziecko, będziesz mi w pracy przeszkadzał.

— Ja też będę trąbił tylko wtedy, kiedy tatuś uśnie.

WOJNY BIEŻĄCEGO WIEKU.

Wiek ten rozpoczął się zaburzeniami wojennemi w całej Europie, które były rezultatem koalicyi przeciw Francyi za Napoleona. Wojna ta zakończyła się pokojem zawartym w Amiens, 27 marca 1802 roku.

Rok 1801—1815. Legiony Polskie walczą pod sztandarami Francyi.

Rok 1801. Wojna Stanów Zjednoczonych z Tripolis. Pokój zawarto 3 czerwca, 1805 roku.

Rok 1803. Wojna o niepodległość Grecyi przeciw Turkom. Skończyła się przegraną Greków mimo pomocy ze strony Rosyi.

Rok 1803. Wojna Mahratta w Indyach. Anglia zwyciężyła; pokój zawarto w roku 1805.

Rok 1803. Francya wypowiada wojnę Anglii 22 maja.

Rok 1804—1818. Wojna Anglii z wojskami indyjskiemi i z buntownkiem Sepoy.

Rok 1810—1818. Wojna o niepodległość Chili przeciw Hiszpanii. Chili uzyskało niepodległość 12go lutego 1818 roku.

Rok 1811 — 1814. Wojna Indyanów ze Stanami Zjedn. zakończona bitwą przy Horse shoe Bend 27 marca 1814.

Rok 1812 — 1814. Druga wojna Stanów Zjednoczonych przeciw Anglii. Pokój zawarto w Ghent 24 grudnia 1814 roku.

Rok 1815. Stany Zjednoczone wypowiadają wojnę Algierowi.

Rok 1816. Anglia prowadzi wojnę z Algierem o rozbójnictwo morskie.

Rok 1818. Wojna Pindaree'go w Hindostanie.

Rok 1821 — 1824. Wojna Peruańska o niepodległość przeciw Hiszpanii.

Rok 1821—1829. Wojna Greków o niepodległość przeciw Turcyi. Grecya wywalczyła niepodległość 14 września 1829.

Rok 1824. Wojna Burmese w Indyach. Pokój zawarto 24 lutego 1826 r.

Rok 1824—1831. Ashantee wojna przeciw Anglikom w południowej Afryce.

Rok 1828. Wojna rosyjsko-turecka, trwająca do r. 1829.

Rok 1828 - 1834. Wojna stronnictw don Miduela i don Pedra. Pokój zawarto d. 15 września 1834.

Rok 1829 Wojna peruwiańska z Columbią.

Rok 1830. Najazd Francuzów do Algieru. Wojna trwająca bez przerwy do 1881 r.

Rok 1830—1831. Powstastanie polskie przeciw Rosyi, które zakończyło się nieszczęśliwie dla Polaków w październiku 1831 roku.

Rok 1831 — 1841. Turcy wtargnęli do Syryi.

Rok 1832. Wojna Indyanów pod dowództwem "Czarnego Sępa" z wojskiem Stanów Zjednoczonych.

Rok 1837. Rebelia Papineau'a w Kanadzie.

Rok 1839—1842. Wojna Anglii z Chinami, powstała ze sporu o handel opium.

Rok 1841. Rebelia Afganistańczyków przeciw Anglii.

Rok 1846. Francuzi prowadzą wojnę w Marokko.

Rok 1845—46. Wojna z plemieniem Sikh. Pokój zawarty 9 marca 1846.

Rok 1846—1847. Wojna Stanów Zjednoczonych z Meksykiem.

Rok 1848. Powstanie w Wielkopolsce.

Rok 1848—49. Wojna Węgrów przeciw Austryi. Rosya pomaga Austryi.

Rok 1848—52. Powstanie książąt duńskich.

Rok 1850—52. Burmesko-angielska wojna.

Rok 1854—1856. Wojna krymska.

Rok 1856 — 1857. Wojna anglo-perska.

Rok 1857—59. Bunt Indyjskich żołnierzy przeciw proponowanemu przez Anglię zaprowadzeniu flint Enfielda z eksplozywnemi kulami.

Rok 1859—61. Wojna we Włoszech. Francuskie i austryackie wojska sprzymierzone.

Rok 1860—61. Powstanie Maurów przeciw Anglii.

Rok 1861—65. Wojna domowa w Stanach Zjedn.

Rok 1864. Wojna Danii przeciw złączonym siłom Austryi i Prus.

Rok 1863—64. Powstanie polskie przeciw Rosyi. Stłumione.

Rok 1865—70. Wojna południowo-amerykańska. Brazylia, Uruguay i Argentyna sprzymierzone przeciw Paraguay.

Rok 1865—66. Chili i Peru łączą się w wojnie przeciw Hiszpanii.

Rok 1866. Siedmiotygodniowa wojna austryacko-pruska.

Rok 1870—72. Wojna francusko pruska.

Rok 1870 — 72. Anglicy wkroczyli do doliny Nilu, z zamiarem zniesienia handlu niewolnictwa.

Rok 1873—1881. Powstanie plemienia Ashantee w południowej Afryce przeciw Anglikom.

Rok 1872—76. Wojna Karlistów w Hiszpanii. Don Karlos poddał się.

Rok 1875—76. Wojna rosysko-chińska. Khokand został przyłączony do Rosyi.

Rok 1875—77. Wojna angielska z Abisyńczykami.

Rok 1876. Powstanie szczepu Sioux w Stanach Zjedn. Rzeź w Custer.

Rok 1876—79 Wojna Boerów z Kafirami.

Rok 1876—77. Serbia i Czarnogóra prowadzą wojnę z Turcyą.

Rok 1872—78. Wojna rosyjsko-turecka. Anglia w przymierzu z Turcyą.

Rok 1878—1880. Wojna Anglików z Afganistami.

Rok 1879—81. Wojna Rosyi przeciw Tekke Turkomanom.

Rok 1879—83. Chile prowadzi wojnę z Boliwią i Peru.

Rok 1879. Anglicy wtargnęli do kraju Zulusów.

Rok 1880—81. Boerowie w Transwaalu walczą z Anglikami o niepodległość.

Rok 1881. Powstanie Afganistańczyków przeciw Amirowi.

Rok 1881. Powstanie przeciw Francuzom w Tunisie.

Rok 1882—85. Brytyjska wojna przeciw Mahdiemu w Egipcie i Sudanie.

Rok 1882. Powstanie przeciw Austryi w Hercegowinie i Dalmacyi.

Rok 1883—85. Wojna Francuzów na Madagaskarze.

Rok 1883. Rozruchy wojskowe w Hiszpanii.

Rok 1884—85. Francusko-chińska wojna ponownie zaczęta.

Rok 1885. Rewolucya we wschodniej Rumunii staje się przyczyną wtargnięcia Serbów do Bułgaryi i pobicia tychże.

Rok 1885. Powstanie w Kanadzie pod dowództwem Ludwika Riel.

Rok 1887—96. Wojna abisyńsko włoska.

Rok 1888—89. Arabi w Zanzibarze prowadzą wojnę z niemiecko-wschodnio-afrykańską kolonią.

Rok 1889. Powstanie wojskowe w Brazylii.

Rok 1889. Derwisze prowadzą wojnę z królem Janem w Abisynii.

Rok 1890. Powstanie w Buenos Ayres.

Rok 1890—91. Powstanie Indyanów pod dowództwem Sitting Bulla.

Rok 1891. Wojna domowa w Chili.

Rok 1892. Rozruchy krajowców w Indyach.

Rok 1893. Rewolucya w Hawaii.

Rok 1893. Wojna francuska w Siamie.

Rok 1893 - 94. Powstanie marynarzy w Brazylii.

Rok 1894—95. Wojna japońsko chińska.

Rok 1895—98. Powstanie Kubańczyków przeciw Hiszpanii.

Rok 1895—97. Rzezie dokonywane przez Mahometanów na Armeńczykach na Krecie.

Rok 1895. Nowa wojna Francuzów na Madagaskarze.

Rok 1896—98. Wojna Angilków przeciw derwiszom w Sudanie.

Rok 1895. Napad Jameson'a na południowo-afrykańskie republiki.

Rok 1897. Wojna grecko-turecka.

Rok 1897. Rokosz Afganistańczyków przeciw Anglikom.

Rok 1898. Wojna Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią.

Rok 1898. Powstanie w Ekwadorze.

Rok 1898. Wojna Stanów Zjednoczonych z Filipińczykami.

Rok 1899. Powstanie Indyan w Minnesocie.

Rok 1899. Wojna stronnictw w Samoa.

UŻYTEK Z POWIETRZA PŁYNNEGO.

Z chwilą, gdy uczonym udało się skroplić powietrze, którem oddychamy, poczęto przemyśliwać nad tem, jakiby użytek ludzkość mieć mogła z tego wynalazku.

Otóż użytek płynnego powietrza może być wszechstronny. W wojnie naprzykład, powietrze płynne służyć może jako siła do wyrzucania pocisków; płynne bowiem powietrze bardzo szybko w ścieśnione zamienić można, a posiada ono wówczas sześć ton ciśnienia na każdy cal kwadratowy. Dotychczas powietrza ścieśnionego używa się do poruszania machin na łodziach torpedowych. Ale niewygodne ono jest o tyle, że przetrzymywane ono być musi w nadzwyczaj silnych i ciężkich zbiornikach, co jest nietylko niewygodnem, ale i niebezpiecznem.

Powietrze płynne przechowywane być może w naczyniach lżejszych i mniejszych, pomimo że w stanie, w jakim ono jest, przedstawia 800 ciśnień atmosferycznych. Wogóle zbiorniki i całe przyrządy do przetrzymywania powietrza ścieśnionego, musiałyby być pięć razy cięższe od tych, które do przetrzymywania powietrza płynnego są potrzebne.

Powietrze skroplone użyte być może nietylko do okrętów podwodnych, ale i do maszyn napowietrznych. W okrętach podwodnych spełniałoby dwa zadania. Poruszałoby maszyny, a równocześnie ułatwiałoby wentylacyę wnętrza okrętu. Ułatwiłoby to znacznie jazdę okrętami podwodnemi, bo dałoby możność kierowania dowolnego temi okrętami, czego jeszcze dotychczas niepodobna było dokonać.

Dogodną również rzeczą będzie i to, że w powietrze skroplone zaopatrywać się można stosownie do zapotrzebowania.

NOWY SPOSÓB DRUKOWANIA.

Jak donosi "Electrical Engineer," dr. J. S. Kolle, idąc za myślą profesora E. Thomsona, wypowiedzianą jeszcze przed trzema laty, proponuje użyć promieni Roentgen do druku w ten sposób, iżby kartki papieru stosownie przyrządzonego, wystawiać na działanie rzeczonych promieni, przepuszczonych przez rękopis lub papier drukowany i spodziewa się, że złożywszy owe kartki w stosy, można na minutę otrzymać 6000 odbić, które trzeba tylko rozłożyć, przemyć i wysuszyć. Zdaniem dr. Kolle'go, może 10 ludzi, pracując tylko po 8 godzin, zrobić dziennie około 7,500,000 odbić.

Nadanie imienia dziecku jest miłem i przyjemnem zadaniem nałożonem na rodziców, lecz nazwanie choroby, gdy symptoma zdają się być sprzecznemi odnośnie do przyjętych teoryj, narobiło dużo kłopotu niejednemu lekarzowi. Lepiej nie dbać o nazwę, aniżeli zapomnieć o głównej zasadzie — o usunięciu nieczystości z krwi — co jest źródłem dziewięć-dziesiątych wszystkich dolegliwości ludzkich.

To jest teorya i zasada działalności Dra Piotra Gomozo. W tem leży jego powodzenie. Nie jest to lekarstwo aptekarskie, lecz sprzedaje się ludowi wprost lub przez miejscowych agentów. Po bliższe szczegóły piszcie do Dr. Peter Fahrney, 112—114 So. Hoyne ave., Chicago, Ills.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ w Ameryce.

Fr. P. Danisch, prezes. 733 W. 18th Place, Chicago, Ills.
Fr. T. Wołowski, sekr. gen. 712 W. 20th Street, Chicago, Ills.

Po informacye zgłosić się należy do sekr. gen. bądź listownie, bądź ustnie. W sprawie organisowania Oddziałów Zw., zwrócić się trzeba do organizatora głównego: S. K. SASS, 767 W. 18th Place, Chicago, Ills., lub do stanowych organizatorów.

GAZETA POLSKA W CHICAGO.

Najstarsze Czasopismo Polskie w Stan. Zjedn.

Wychodzi co Czwartek każdego tygodnia.

PRENUMERATA WYNOSI ROCZNIE:
W Stanach Zjedn., Canadzie i Meksyku.... $2.00
W Europie, Azyi, Afryce, Australii, Ameryce Południowej i Środkowej..... $3.00

POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące jednego cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.

POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie mieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.

ABONENCI zmieniający adres powinni podawać stary i nowy adres.

PIENIĄDZE niżej jednego dolara można przysełać w 1 lub 2-centowych znaczkach pocztowych.

PIENIĄDZE winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Expres lub w liście registrowanym.

Rękopisów nie zwraca się.

Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze. winne być adresowane:
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ill.

PIERWSZA KSIĘGARNIA POLSKA W AMERYCE posiada na składzie Książki importowane z Europy, oraz własnego wydania i nakładu przeszło 400 dzieł i dziełek.

Chicago, Ill., 10go Sierpnia, 1899.

UPADANIE MAŁYCH I SŁABYCH BANKÓW.

Tworzenie się codziennie trustów, jak wiadomo wszystkim dobrze myślącym obywatelom, wywołuje taką ruinę i upadek pomiędzy niezależnymi i drobnymi przedsiębiorstwami, fabrykantami i kupcami, że ogół nasz kwestyę trustów zaczyna traktować jako sprawę, która musi być załatwioną na drodze wyborów. Odzywają się liczne głosy tak republikanów jak i demokratów, że ich stronnictwa mają do programów swych, jako jednę z zasadniczych spraw, włączyć sprawę trustów, czyli stowarzyszeń fabrykantów, albowiem, jeźli się coś stanowczego nie uczyni, cały handel, przemysł, fabrykacya, transportacya i w ogóle cały ruch biznesowy znajdzie się w ręku większych kapitalistów, z uszczerbkiem i ruiną niezależnych przedsiębiorców i biznesistów.

Wiemy wszyscy, jakie są rezultaty tych trustów i monopolów. Konkurencya bowiem wobec nich ustaje, marnieją i bankrutują mniejsi kupcy i fabrykanci tacy, którzy albo do trustu nie chcieli przystąpić, albo nie zostali przyjęci; dawniejsi niezależni fabrykanci, kupcy i przemysłowcy dziś są klerkami, albo też żyją z kapitaliku, jaki im trust wypłacił za ich biznes lub fabrykę. Jednem słowem, wszystko zdaje się przechodzić w ręce trustów, które stają się z każdym dniem potężniejszymi i bardziej samowładnymi.

Widać to jasno z wysokich cen za wszystkie wyroby i towary. Konsumenci nie mogą sobie nic poradzić, tylko muszą płacić tyle, ile trust żąda. Jedyną nadzieją jest tu ustawodawstwo i nie ma wątpliwości, że jedna lub też druga wielka partya polityczna tego kraju, na głos ludu, na żądanie narodu, zajmie się "sprawą trustów" i przyczyni się do ich rozbicia w przyszłości.

Tworzenie się tych trustów, obejmujących każdą dziedzinę handlu, każdy wyrób, każdy produkt—prócz rolnictwa—począwszy od szpilek do największych maszyn, od cukru do mąki, od krzesełka do najwytworniejszych mebli, od wody mineralnej do najdroższych perfum, od przewozu w tramwajach ulicznych do kolei żelaznych i okrętów parowych i żaglowych, od rudy w łonie ziemi do skończonego jej wyrobu w stalowni—to tworzenie się trustów zniewoliło tworzenie się trustów bankowych i asekuracyjnych.

Wielkie banki stają się coraz większymi i bogatszymi, a natomiast małe banki bankrutują lub zamykają swe interesy.

I jakże tak nie ma być, kiedy np. weźmy czy to fabryki zapałek, czy mebli, czy lejarnie, czy młyny, czy też warsztaty — wszystkie są w swoich trustach, mają jednę "trustową" kasę i deponują pieniądze w jednym banku. Dawniej np. 500 fabryk mebli mogło deponować w 500 różnych bankach w swoich miejscowościach, dzisiaj te 500 fabryk składają pieniądze do kasyera trustu i ten takowe deponuje w jednym wielkim banku. Dawniej właściciele tych 500 fabryk mebli, gdy zapotrzebowali pieniędzy na odstawienie zamówień, na za kupno materyału, na powiększenie fabryki itp., pożyczali od banków w swych miejscowościach i tym sposobem małe banki prowadziły dobre interesa, bo otrzymywały depozyty od tych 500 fabrykantów, a w razie potrzeby wypożyczały tym 500 fabrykantom.

Teraz jest zupełnie inaczej. Jeźli trust potrzebuje pieniędzy, to zaciąga wielką pożyczkę lub wydaje "bondy" i pożycza od wielkich banków, bo małe banki nie mają takich kapitałów. Wskutek tego więc małe banki nie dziesiątkami, ale setkami upadają lub zaprzestają biznesu. A ponieważ nie zawsze bank może spieniężyć zastawy, po największej części realność lub własność biznesową, a wydatki prowadzenia interesów bankowych są nieustannemi, więc często się zdarza, że cierpieć muszą mali kapitaliści, drobni depozytorzy, rekrutujący się z klasy roboczej, przemysłowej, farmerów i t. d.

Taki stan rzeczy powinien być przestrogą dla wszystkich, ażeby byli ostrożnymi ze swym ciężko zapracowanym groszem przy deponowaniu go w małych bankach. Najlepiej jest kapitał ulokować w realności, w hipoteki lub rządowe "bondy," a kto chce mieć gotówkę zawsze na zawołanie, to w banku wielkim.

Osobiście znamy tak tutaj w Chicago, jak i w pobliżu Chicago małe banki, które do niedawna zatrudniały polskich klerków, lecz teraz miejsca tych młodych Polaków są pozastępowane przez obcych, a to dla tego, ażeby młodzi nasi Polacy, pracując w tych bankach, nie poznali co za zmiana zachodzi, i ażeby nie ostrzegli polskiego ogółu deponującego swe ciężko zapracowane pieniądze w małych bankach. Jeden np. taki mały bank w Chicago powyrabiał swym polskim pracownikom miejsca polityczne, dla tego, ażeby żaden z Polaków nie dowiedział się, co się w tym banku dzieje.

Zatem ostrożnie z małymi bankami, bo często—jak codzienne doświadczenie wykazuje—przyjść może do utracenia zarobku z lat kilku lub kilkunastu.

Prawda, że lepiejby było, aby było dużo małych banków, bo więcej ludzi miałoby zatrudnienie, lecz wina to trustów, że małe banki upadają, a wielkie stają się jeszcze większymi. Najprzód trzeba trusty rozbić ustawodawstwem, a gdy cały ruch handlowy, fabryczny i przemysłowy znów wejdzie na dawniejsze tory zdrowej i zbawiennej konkurencyi, w miejsce uciemiężającego monopolu, wtedy małe banki będą znów miały wdzięczne pole.

DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Książę Luigi z Sabaudyi, kuzyn włoskiego króla Humberta, próbować będzie, czego tylu innych przed nim próbowało, a mianowicie zbadać tajemnicę otaczającą dotychczas biegun północny.

Książę jest trzecim synem zmarłego Amadeusza, byłego króla Hiszpanii. Posiada on stopień kapitana w marynarce włoskiej, dwukrotnie odbył podróż naokoło świata i odznaczył się swem śmiałem wejściem na wyspę św. Eliasza w Alasce. Liczy on dopiero lat 26. Nie wygląda bynajmniej na siłacza, ale z twarzy jego przebija się wielka energia i zdecydowanie.

Towarzyszyć księciu w tej wyprawie będą: Kapitan Umberto Cigni, były towarzysz z wyprawy do Alaski, oficer znany z wysokiej inteligencyi i odwagi nieustraszonej; Dr. Cavalli i pułkownik hrabia Quarini, znany lingwista. Hrabia Quarini odznaczył się w powstaniu kreteńskiem i udarowany został medalem za swoją waleczność i rzadką przytomność umysłu.

Przygotowaniami do ekspedycyi tej zajmował się sam książę ze skrupulatnością godną podziwu.

Do załogi swego okrętu "Stella Polare" przyjął on dwóch doświadczonych żeglarzy włoskich, a prócz tego towarzyszyć wyprawie będą: czterej przewodnicy górscy, dziesięciu żeglarzy norweskich, którzy znają bardzo dobrze morze północne i jeden eskimos, umiejący jeździć w psy zaprzężone do sanek. W Archangielsku okręt "Stella" zabierze sto psów tresowanych w jeździe. Okręt księcia prócz tego zaopatrzony zostanie w 15,000 pudeł zawierających ubrania, pożywienie, przyrządy naukowe, dwa balony zbudowane w Paryżu i aparat do wytwarzania wodoru.

Okręt "Stella Polare" wypłynął już z Chrystyanii dnia 12 czerwca. Gdy dopłynie do brzegów wysp Franciszka Józefa, cała ekspedycya posuwać się będzie zwolna na północ, znacząc swą drogę zakładaniem stacyj, które się przydać będą mogły przy powrocie. Wyprawa ta trwać ma całe trzy lata.

WYWÓZ MĄKI PSZENNEJ.

Według tygodnika "Scientific American" młynarze w Stanach Zjednoczonych pobili, wyrażając się stylem amerykańskim, rekord zeszłoroczny; wyprodukowali bowiem tak wielką ilość mąki, iż lata poprzednie wcale w porównanie iść nie mogą.

Pomimo znacznie zmniejszonego wywozu pszenicy, żyta, kukurydzy, owsa, ryżu i innych zbóż, służących do pożywienia, wzrósł znacznie wywóz mąki pszennej, co i z tego względu jest dziwnem, iż urodzaje w Europie nie są tak złe tego roku i zapotrzebowanie powinno by być w tym roku mniejsze. Tegoroczny wywóz mąki jest wprost fenomenalnym. Wywieziono bowiem dotychczas 18 milionów beczek mąki, na której wyrób zużyto 80 milionów buszli pszenicy.

Wywóz mąki ze Stanów Zjednoczonych datuje się od roku 1875. Regulował się takowy różnie, stosownie do tego, jaki produkt amerykańskie młyny dać były wstanie. Przedtem amerykańscy młynarze mełli zboże według starego zwyczaju na wiatrakach lub w młynach wodnych, europejscy zaś czynili doświadczenia z dopiero co wynalezionemi młynami walcowemi. Rezultatem tego było, że wywóz mąki ze Stanów Zjednoczonych do Europy, jakkolwiek był mały, w latach od 1850 do 1875 zmniejszył się jeszcze o wiele więcej; Europejczycy bowiem woleli mieć mąkę wyrabianą nowym sposobem.

W r. 1854 np. posłano do Wielkiej Brytanii 1,849,000 beczek mąki, a w r. 1865, w jedenaście lat później, eksport zmalał do 200,000 beczek, które do różnych miast Europy wysłane zostały.

W czasie od r. 1825 do 1830 mąka pszenna stanowiła 99 procent eksportu zbożowego, w pięcioleciu od r. 1870 do 1875 liczba ta spadła do 25 procent. W r. 1875 wywieziono mąki pszennej 3,973,728 beczek, w r. 1880 dwa razy tyle. W r. 1885 wywóz doszedł do 11,000,000 beczek, w r. 1895 blisko 15 milionów beczek, a w r. 1899 przeszedł cyfrę 18 milionów beczek.

Taki wzrost w eksporcie jest bardzo pocieszającym, od niego bowiem zależy po większej części dobrobyt naszego farmera.

Zanotować tu wypada, iż Chiny i Niemcy biorą dotychczas od nas największą ilość mąki. W r. 1889 wysłano do portu Hong-Kong 378,634 beczek mąki, a w r. 1899 okrągły milion. Do Niemiec posłanych było roku zeszłego 500,000 beczek, podczas gdy dziesięć lat temu ledwo 13,000. Do Niderlandów wysyła się równy milion czyli o 900,000 więcej jak przed dziesięciu laty. Najwięcej jednakże, bo 10 milionów beczek mąki wysłano do Kanady.

Ten wzrost fenomenalny handlu mąką pszenną na rynkach zagranicznych rozwijać się począł zwłaszcza w latach ostatnich i stał się niejako bodźcem, iż farmerzy amerykańscy teraz więcej niż dawniej pszenicy hodują, bo są pewni, że łatwo spieniężyć ją mogą.

KUBAŃSKA METODA TRACENIA.

Najciekawszym przedmiotem w Carcel jest tak zw. "garrota," hiszpański instrument do wymierzania kary śmierci. Utrzymywany on jest w osobnym pokoju, w pudle specyalnie na to przeznaczonem.

Garrota jest to przyrząd podobny nieco do krzesła, tylko o wiele większych rozmiarów i wogóle silniej zbudowany. W tyle za oparciem tego krzesła wznosi się ciężki słup, u którego wierzchu znajduje się mocna sztaba stalowa, około 12 cali długa i podobna do łuku, z tą tylko różnicą, że w środku tego łuku jest niby guz na pół cala szeroki. Guz ten ma wchodzić w wydrążenie z tyłu głowy, w miejsce gdzie siedziba mózgu się poczyna. Oprócz tego u wierzchu tego słupa znajduje się rodzaj obręczy, którą zakłada się skazańcowi na szyję i przymocowuje do słupa, tak aby głowa w żadną stronę poruszyć się nie mogła. W ten sposób głowa skazańca umieszczona jest formalnie w stalowem okuciu.

Następnie przywięzują skazańcowi ręce do poręczy owego krzesła, przymocowują nogi i całe ciało żelaznemi obręczami, tak iż w rzeczywistości najmniejszego nawet poruszenia uczynić nie jest wstanie. W tej przedśmiertnej godzinie nie zawiązują mu oczu, pozwalają mu patrzeć na wszelkie przygotowania.

W ten sposób ubezwładnionego zaczynają tracić. Kat zacieśnia obręcze obejmujące szyję i głowę, a czyni to tak szybko, iż w minucie niemal głowa skazańca zostaje zgnieciona, szyja złamana i połączenie mózgu z kością pacierzową przerwane.

Garrota wznosi się na podstawie ze siedmiu stopniami, a kat przybrany jest zawsze w czarny płaszcz ze siedmioma pasami białemi.

Gdy egzekucya ma być dokonaną, garrota ustawianą bywa albo w podwórzu więzienia, lub też w koszarach wojskowych. Egzekucyi towarzyszy zawsze ksiądz i on to daje znak katowi, kiedy ma odebrać życie skazanemu.

Po dokonaniu egzekucyi, zarzuca się na trupa czarny płaszcz, by w ten sposób zakryć przykry widok — a następnie oddaje się ciało rodzinie lub też władzom więziennym.

Zdaje się, że kara podobnego tracenia zbrodniarzy zostanie zniesiona na Kubie, gdyż sprzeciwia się to prawom Stanów Zjednoczonych.

ZIMNA WODA.

Nierozumne hartowanie się zimną wodą, szkodzić może zdrowiu naszemu tak samo, jak rozdelikacenie ciała. Człowiek należy do stworzeń o ciepłej krwi, a zatem podstawą życia jego nie jest zimno, ale tylko ciepło. Codzienne nierozumne udręczanie układu nerwowego przez zimną wodę, woże wywierać wpływ bardziej szkodliwy na jaroszów (nie używających mięsa), niż na odżywiających się mięsem, u których ciepłota krwi jest zwykle nadmiernie podwyższoną.

Przedewszystkiem wystrzegać się należy zbytniego przedłużania kąpieli zimnych, zwłaszcza u chorych ludzi. Człowiek nie jest płazem, lecz według praw p r z y r o d y, jest przeznaczony do życia na powietrzu. A zatem kąpać się jak najczęściej w słońcu i czystem powietrzu, wody zaś używać w celu czyszczenia ciała.

RZEKA PŁOEIENI WYBUCHA Z WULKANU.

Wybuch wulkanu Mauna Loa na wyspie Hawai trwa jeszcze i zasila ogromny strumień rozpalonej lawy, spływający ku miastu Hilo, które zostanie zniszczone, jeżeli kierunek ognistej rzeki się nie zmieni.

Główny krater na wierzchołku wulkanu wyrzuca już tylko dym, lecz o dwie mile niżej utworzył się na stoku góry drugi który wyrzuca rozpaloną lawę.

Wybuchom towarzyszy podziemny łoskot dający się słyszeć o kilka mil od wulkanu. Trzęsienie ziemi przeraża krajowców.

Widok jest straszny a jednak tak czarujący, że wielu lat nic podobnego nie widziano, a krajowcy myślą, że nadszedł koniec świata. Wulkan wyrzuca ogromne kamienie rozpalone do białości tak wysoko, że w czasie swego spadania na ziemię stygną one zupełnie.

W kraterze widać rozpalone wnętrze ziemi na kszałt jeziora mającego 100 stóp średnicy; w jego środku wybucha ognista fontanna rozpalonej lawy, która spadając tworzy rzekę ognistą czterdzieści stóp szeroką, a spadającą z szybkością 80 mil na godzinę w kierunku Hilo. Drugi strumień ognisty płynie w kierunku Wimea.

Pod ziemią słychać walkę rozpalonej lawy z masami otaczającemi ją a przeszkadzającemi jej wydobyć się na wierzch; słychać podziemny szum, świst, ryk, huk i grzmot, a wszystko to—zda się—lada chwila rozsadzić ściany boczne góry, już i tak nie bardzo grube.

Dwie mile niżej jest jeszcze jeden krater a, lawa wyrzucona z niego tworzy poboczny dopływ do głównej ognistej rzeki. Wogóle znajduje się na stokach wulkanu ośm kraterów, z których pięć widocznie jeszcze niedawno temu były czynnymi. Szósty dymi, a dwa pozostałe wyrzucają lawę.

Do wejścia na szczyt wulkanu potrzeba 15 godzin czasu, ale cudowny widok, jaki podróżny na tej wysokości ma przed sobą, wynagradza zupełnie trud podróży. Lawa płynąca ma zupełnie czerwony kolor. Jest obawa, że i wulkan Kilawea zacznie za kilka dni wybuchać, powiększając grozę i piękność widoku.

KOBIETY W DZIENNIKARSTWIE.

Międzynarodowy kongres kobiecy w Londynie zebrał, między innemi, także wiadomości i bliższe daty, odnoszące się do kobiet, które poświęciły się dziennikarstwu. Z dat tych okazuje się, że i na tem polu, które do niedawna wyłącznie należało do mężczyzn, kobiety wyrobić sobie zdołały należne stanowisko i dziś skutecznie konkurują z brzydszą połową rodzaju ludzkiego.

We Francyi naprzykład przed dwoma laty nie było wcale kobiet dziennikarek, dziś jednak jest ich bardzo wiele, a zwłaszcza od czasu, kiedy uzyskały one wstęp na posiedzenia senatu, Izby i na rozprawy sądowe w najwyższych trybunałach. Przy pracy sprawozdawczej zarabiają one obecnie tak samo, jak i mężczyźni.

W innych krajach europejskich zawód dziennikarski jest na razie przynajmniej w małej liczbie przez kobiety wykonywany, natomiast w Ameryce liczba kobiet, zajmujących różne stanowiska w dziennikarstwie, wynosi kilkaset tysięcy. Każdy większy dziennik zatrudnia w redakcyi swojej przeciętnie około 5 kobiet.

A trzeba wiedzić, że zawód dziennikarski w Ameryce nie jest tak po dyletancku traktowany, jak n. p. w Europie. Dziennikarz bowiem, chcący odpowiedzieć swemu zadaniu i stanowisku, musi przez cztery lata przygotowywać się do zawodu na wydziałach dziennikarskich, na których wykłada się wszystkie fachowe wiadomości, które niezbędnie są dziennikarzowi potrzebne.

Otóż kobiety są najpilniejszemi słuchaczkami tych kursów i im zawdzięczają też świetną swoję niejednokrotnie karyerę dziennikarską.

I tak np. jedna ze współpracowniczek politycznego angielskiego w Chicago, pobiera $5000 rocznej pensyi; druga znowu Miss Mary Booth, zmarła niedawno redaktorka pisma "Harpers Bazar" doszła nawet do $8000 rocznej pensyi.

Ale nietylko kobiety, które nabrały fachowego uzdolnienia dziennikarskiego na kursach uniwersyteckich, dochodzą do tak świetnych stanowisk. Naprzykład Miss Anna Nicholas, obecnie jedna z najznakomitszych współpracowniczek dziennika w Indianapolis, weszła w młodociannym jeszcze wieku do ekspedycyi tego pisma jako ekspedytorka, a później wskutek usilnej pracy wybiła się tak wysoko.

Inna znowu, Miss Mabel Kraft z Kalifornii, kobieta z uniwersyteckiem wykształceniem zajmuje stanowisko reportera przy dzienniku "San Francisco Chronicle."

Ta gałąź dziennikarstwa w Ameryce jest najbardziej poszukiwana, gdyż główny nacisk kładzie się na zbieranie wiadomości. Amerykanin bowiem, który żyje prędzej, niż każdy inny, chce być zawsze dokładnie poinformowany o tem, co w całym świecie zaszło w przeciągu ostatnich 24 godzin. Dlatego też mają reporterzy największe płace.

Co się tyczy przymiotów, które powinna mieć kobieta, aby stać się dzielną współpracowniczką pisma codziennego, to te są następujące:

Przedewszystkiem powinien mieć dzienniksrz otwartą głowę, bystry dar spostrzegawczy, nieznużoną energię, dobre zdrowie, zdolność napisania w jednej godzinie artykułu na każdy dany temat w pięknym stylu, umiejętność pracowania i w czasie burzy i gorąca i zimna, przejęcie się zupełne danemi stosunkami, a wreszcie zdrowy chłopski rozum.

Jeżeli kobieta posiada te wszystkie przymioty, to jest dobrym dziennikarzem i spokojnie może się poświęcić temu zawodowi.

Wielożeństwo w armii austryackiej.

Ponieważ bośniaccy żołnierze przeważnie należą do wyznawców islamu, więc ministeryum wojny musiało się liczyć z sprawą wielożeństwa. Ukazało się w tych dniach rozporządzenie, normujace tę kwestyę. I tak, jeżeli po zmarłym podoficerze albo prostym żołnierzu religii mahometańskiej, pozostaje kilka wdów, pensya, należna żonie, rozdzielić się powinna w równych częściach pomiędzy wszystkie wdowy. Co do dzieci zaś, to jednej kobiety uważane być mają za jedną familię.

Osobliwszy nagrobek.

Jakiego z pewnością na całej kuli ziemskiej drugiego się nie napotyka, postawiono, jak donoszą gazety wiedeńskie, w mieście węgierskiem Debreczynie. Postawić go kazał ostatni potomek familii, zapisując na cel ten testamentem 500 guldenów. Na kamieniu wyryto co następuje: "Tu spoczywają w Panu: Józef Moryc stary, umarł m 62 roku życia, zastrzelony przez syna. — Józefa Moryc, jego żona umarła, w 47 roku życia, zastrzelona przez córkę. — Elżbieta Moryc, umarła w 17 roku życia jako samobójczyni. Zastrzeliła ona swoją matkę. —Józef Moryc, umarł w 27 roku życia w więzieniu. Zastrzelił on swego ojca. — Prosi się o wieczny spokój za biedne grzeszne dusze.!"

INTRYGA.

Carowa trzeci raz rodzi
I próżna jest jej fatyga,
Córka za córką przychodzi
Aż serce ludzkie się wzdryga.
Kto temu winien! Rzecz prosta:
Potężna polska intryga.

Polacy w Ameryce.

Ashland, Wis.—Polacy zabierają się tutaj do budowania kościoła, ale jak wszędzie tak i tu niezgoda wkradła się pomiędzy rodaków: jedni chcą mieć kościół na jednym końcu miasta, drudzy na drugim, a obie fakcye są za słabe, aby mogły kościół budować bez pomocy jednej lub drugiej strony, i tak budują ten kościół już przez 7 lat. Loty pod kościół są kupione, zapłacone i zapisane na biskupa, więc trudno pożyczkę zaciągać.

— Detroit, Mich. — Plany nowego kościoła św. Józefata są już gotowe i niebawem rozpocznie się budowa. Kościół stanie na rogu ulic Canfield i Hastings, obejmować będzie 168 stóp długości i 115 szerokości; wysokość wieży 216 stóp. W świątyni tej pomieścić się będzie mogło wygodnie 1200 osób. Oprócz kościoła pobudowaną będzie także plebania i budynek, w którym mieścić się będzie budynek do ogrzewania wszystkich budynków parafialnych. Nowy kościół św. Józefata, będzie po wykończeniu jednym z najpiękniejszych w mieście.

— North Judson, Ind. — Niedawno wyświęcony na kapłana ks. Józef Bolka, został w tych dniach przez zastępcę biskupa mianowany proboszczem w małej polskiej osadzie w North Judson, Ind.

— Stevens Point, Wis.— Czternastoletni syn A. Balaski z town Dewey, nie umiejąc się obchódzić z maszyną do koszenia zboża, przez nieostrożność włożył nogę pomiędzy koła, które mu boleśnie nogę poszarpały.

— Stevens Point, Wis.— 17letni Piotr Hoppa z town Stocktown, dostał pomieszania zmysłów. Uzbroił on się w fuzyę i rozebrawszy się, puścił się przez las. Gdy zobaczył, iż sąsiedzi biegną za nim, wdrapał się na drzewo, lecz w końcu zdołano go ująć i związanego odesłać do szpitala w Oskosh. Piotr Hoppa niedawno został okropnie przez pszczoły pokłuty i to jest podobno przyczyną umysłowego zboczenia.

— Stevens Point, Wis.— Żona Aleksandra Schudy, jej czworo dzieci i służąca zachorowały w zeszłą sobotę po spożyciu nieczystego mleka, ale przywołany lekarz uratował wszystkich.

— Shenandoah, Pa. — A. Zielsko podczas stawiania słupów w kopalni "Vulcan" w zeszły piątek został potłuczony przez odłam węgla, który spadł na niego. W tymże samym dniu w kopalni "Park" No. 3 Józef Kolinkowski został przygnieciony węglem.

— Shanandoah, Pa.—Stanisław Majewski postarał się o aresztowanie Karola Sabis za utrzymywanie szulerni. Sabis namówił Majewskiego do gry w karty i ten ostatni przegrał $11. Sędzia pokoju postawił oskarżonego pod kaucyą $400.

— Reading, Pa. — Polacy w Reading za staraniem ks. prob. Małuseckiego przystąpili w czerwcu do budowy kościoła. Parafia tutejsza została założona w r. 1887.

— St. Louis, Mo.—Antoni Goloski, 12-letni chłopiec został fatalnie postrzelony. Postrzelił go Jerzy Palmer. Obaj chłopcy szli ulicą blisko domu Palmer'a i oglądali rewolwer, który był nabity. Gdy Palmer zaczął próbować rewolwer, padł strzał, kula trafiła Goloskiego w kark, wskutek czego wpadł bezprzytomny w rynsztok. Na strzał zbiegli się ludzie, a wezwany doktór stwierdził, że rana jest niebezpieczna. Goloskiego odstawiono do szpitala miejskiego. Policya twierdzi, że postrzelenie nie jest przypadkowe, ponieważ Goloski i Palmer mieli pomiędzy sobą zajścia i kłótnie. Palmer, liczący lat 18, został aresztowany i jest trzymany jako więzień, oskarżony o postrzelenie Goloskiego.

AMERYKA.

Wojna z konikami polnymi.

DENVER, Colo., 4 sierpnia. Mieszkańcy Colorado, Kansas i Nebraka wypowiedzieli wojnę konikom polnym i w tym celu zwołali masowe zebranie właścicieli większych posiadłości, do kolegium rolniczego we Fort Collins. Zdaniem profesora L. Brunner, koniki polne zrządzają farmerom tamtejszym szkody olbrzymie, pojawiły się tam bowiem w takiej ilości jak nigdy przedtem.

Sędziwy wiek.

MILWAUKEE, Wis., 4 sierpnia. W miasteczku York, Wis., umarła Margaret Gurvie we wieku 106 lat i 7 miesięcy. Pozostawiła czworo dzieci, 30 wnuków, 44 prawnuków i jednego praprawnuka.

Miasto we Florydzie zniszczone.

TALLAHASSEE, Fla., 4 sierpnia. Cztery miasteczka, a mianowicie: Carrabelle, Ashmore, McIntyre i Curtis Mills, nawiedzone zostały strasznym huraganem i prawie zupełnie zniszczone. Miasteczko Carrabelle ucierpiało najwięcej, bo pozostały w niem tylko dwie chaty niezburzone, reszta została z ziemią zrównana. Takiemuż losowi uledz miało miasteczko Afalachicola, lecz z powodu zerwanej komunikacyi z tem miastem, bliższych szczegółów brak zupełny. Częściowo zburzone zostały osady: Lanark, St. Teresa i Panacea Springs. Burza ta szalała również i na morzu i zatopiła podobno bardzo wiele okrętów spacerowych. Ilość zabitych i zatopionych osób dotąd nie jest znana.

Strajk się skończył.

PORT HURON, Mich., 4 sierpnia. Maszyniści w warsztatach kolei Grand Trunk wrócili do pracy po kilkodniowym strajku, bo superintendent Muhlfield przyrzekł im, że zbada kwestyę sporną.

Zbudują cukrownię.

MENOMINEE, Mich., 4 sierpnia. Uorganizowała się tu kompania z kapitałem $500,000 i zamierza pobudować w mieście naszem cukrownią, która ma być puszczona w ruch od 1 stycznia.

Aguinaldo może dostać się do niewoli.

HOTEL CHAMPLAIN, N. Y., 5 sierpnia. Zdaniem prezydenta McKinley'a, wojna na Filipinach skończyć się musi tego jeszcze roku i to przed grudniem; zależy to jednakże od pochwycenia Aguinalda, za którym przepłaceni krajowcy od pewnego czasu już szpiegują. Wtajemiczonym w operacye wojenne na Filipinach jest wiadomo, iż generał Otis najął sobie Filipińczyków, których całem staraniem ma być ujęcie wodza powstańców i wydanie go władzom amerykańskim.

Major generał Otis nie będzie pozbawiony komendy. Przeciwnie, władza jego zostanie zwiększoną, albowiem prezydent McKinley, wiceprezydent Hobart i inni wybitni członkowie rządu waszyngtońskiego zupełne w nim pokładają zaufanie. Generała Otis proteguje też bardzo generał Miles i powiada o nim, że jest on najlepszym na dowódzcę wojsk na Wschodzie.

Pomimo błędów, jakie generał Otis popełnił, raz, że nie umiał poznać sił, przeciw którym walczy, oraz że dotychczas powstania nie stłumił, McKinley pokłada w nim wszelką nadzieję. Nie prawdą też jest, aby do pomocy generałowi Otis miał być naznaczony cywilny gubernator, bo urząd ten jeśli ustanowiony zostanie, to dopiero po stłumieniu powstania.

Szczegóły z nieszczęścia we Florydzie.

RIVER JUNCTION, Fla., 5 sierpnia. Według wiadomości nadesłanych z Carrabelle, w miasteczku tem znajduje się 200 familij nie posiadających żadnego schronienia. W miejscowości McIntyre tylko dwa kotły fabryczne wskazują, gdzie stało miasteczko Lanark Inn, znane miejsce letników, całkiem z powierzchni ziemi zniesione zostało. Z zatoki wydobyto dzisiaj pięć trupów. Tory kolei żelaznej kompletnie zostały zburzone, a pociągi kolejowe poprzewracane.

Znaczna ilość okrętów zatonęła w czasie huraganu. O brzeg rozbiły się barka Ranavalo, Vale, Hindoo, Elsbeth, rosyjska barka Batora, amerykański skuner Benjamin C. Cromwell, Mary E. Morse, Grace Andrews, Warren Adams, James A. Garfield, amer. barka Vidette, włoska barka Cortesia i łódź rybacka Albert Haley. Zatonęły parowce Oila i Capitola, oraz czterdzieści łodzi. Szkody zrządzone huraganem obliczają na milion dolarów.

Kobiety do pracy w polu.

OMAHA, Nebr., 5 sierpnia. Obecnie, w czasie żniw, w północnych okolicach stanów Nebraska i Iowa, oraz w południowych stanach Minnesota i Dakota, zatrudnionych jest bardzo wiele kobiet, z powodu, iż mężczyzn brakuje do pracy. Praca jest tu teraz bardzo dobrze wynagradzana. Mężczyźni a nawet chłopcy płaceni są po $2 dziennie, a pomimo to farmerzy nie mogą dostać dostatecznej ilości robotnika i zmuszeni są trzymać zboże na pniu. Przyczyną tego braku rąk do pracy jest to, iż w okolicach więcej na północ położonych, budują się nowe sieci kolei żelaznych, robotnicy więc udali się w te strony na zarobek. Farmerzy wskutek tego utracą prawie połowę plonów, bo nietylko że zboże przestoi na pniu, ale nadto zniszczą go bardzo częste deszcze.

Dwadzieścia osób utonęło.

BAR HARBOR, Me., 7 sierpnia. Wczoraj o godzinie pół do jedenastej wydarzyło się w przystani tutejszej nieszczęście, z powodu którego dwadzieścia osób utopiło się, a przeszło pięćdziesiąt poranionych zostało. Powodem nieszczęścia tego stała się poniekąd północno atlantycka flota Stanów Zjednoczonych, która przybyła do portu we czwartek rano. Wiadomość o przybyciu okrętów wojennych, które brały udział w bitwie morskiej pod Santiago, szybko rozeszła się po całym stanie, a goniące za zarobkiem kompanie kolejowe ogłosiły ekskursye do portu po cenach zniżonych. Pierwszy pociąg kolejowy, wiozący około tysiąc osób, przybył do Mount Desert ferry około pół do jedenastej. Tłum ten opuszczając okręt zebrał się na po moście portowym w takiej ilości, że cały pomost załamał się i wpadł z masą ludzi do wody.

Nieszczęście to stało się tak niespodziewanie, iż obecni na razie poczęli uciekać w strasznej panice. W chwilę później dopiero pospieszono z ratunkiem i zdołano ocalić od śmierci znaczną ilość osób, z wyjątkiem dwudziestu osób, które utonęły pod załamanym mostem. Ciała ich wydobyto przed wieczorem. Pomiędzy wyratowanymi znajduje się pięćdziesiąt osób, ciężko poranionych, ale jedna tylko z nich umrze.

Dwa okręty zatonęły.

DETROIT, Mich., 7 sierpnia. Na rzece w tutejszym porcie zderzyły się w niedzielę rano dwa okręty, parowiec W. B. Morley, naładowany węglem i parowiec Lansdown, kursujący między Detroit i Windsor i skutkiem zderzenia tego zatonęły prawie przy brzegu. Zaraz po zderzeniu się, kapitanowie obu okrętów dali sygnał, aby płynąć jak najszybciej do brzegu i okręty oba dotarły prawie do portu i tu zatonęły. Załogi obu okrętów wyratowano. Okręt Lansdown zostanie wydobyty z wody i naprawiony.

Górnicy wpadli do kopalni.

HOUGHTON, Mich., 7 sierpnia. W kopalni Quincy czterej górnicy pracujący przy naprawianiu drabin prowadzących do głębi szybu, spadli z wysokości 300 stóp do kopalni. Jeden z nich został na miejscu zabity, trzej pozostali odnieśli takie rany, iż z pewnością umrą. Przyczyną nieszczęścia było zarwanie się drabiny, na której wszyscy czterej równocześnie stali.

Okręt byłby zatonął.

SOUTH HAVEN, Mich., 7 sierpnia. Okręt pasażerski "City of Grand Rapids", mający na pokładzie 200 osób, cudem niemal uniknął zatonięcia na środku jeziora w zeszłą sobotę wieczorem. Okręt płynął do Milwaukee i był o 35 mil odległy od brzegu, gdy pod pokładem spostrzeżono wielką ilość wody, która stale przybierała. Sytuacya była tem przykrzejszą, iż pompy zostały już zalane, w ruch więc wprawić ich nie było można. W tej chwili też skierowano okręt w stronę portu South Haven, a pasażerom rozkazano zaopatrzyć się w korkowe przyrządy ratunkowe. Niebawem woda dostała się do ognia i zalała go, ale w kotle było jeszcze tyle pary, by puścić w ruch jednę z pomp, która wylewała strumieniami wodę z okrętu do godziny 6 rano, t. j. do czasu, gdy okręt przybył do portu. Pasażerowie aczkolwiek ocaleni zostali, przestraszyli się jednakowoż tak bardzo możliwego zatonięcia na jeziorze, iż niejedni z nich nawet iść nie mogli, a wielu się rozchorowało.

Straszna zbrodnia.

SUSQUEHANNA, Pa., 7 sierpnia. 40-letni Charles Yaeger, zamieszkały w Brand, zamordował troje swych dzieci, poprzerzynawszy im gardła, a potem popełnił samobójstwo. Zdaje się, że po śmierci żony stracił rozum.

Pierwsza kolej w Alasce.

SEATTLE, Wash., 7 sierpnia. W dniu 20go sierpnia wykończoną zostanie pierwsza dłuższa linia kolei żelaznej w Alasce i oddaną do użytku publiczności. Dotychczas pociągi tej kompanii kursują na linii Skaguay do jeziora Bennett, a z chwilą wykończenia odnogi White Pass i Yukon poprzez góry Chilkoot, podróż ze Seattle do Dawson City odbyć będzie można w jedenastu dniach.

Dotąd najdalszym punktem, do którego kolej dochodzi, jest jezioro Bennett, ale planowaną jest dalsza jeszcze linia, którąby prowadziła aż do Fort Shelkirk, do miejscowości o 297 mil odległej od Skaguay.

Nieszczęśliwy wypadek w Bradford.

BRIDGEPORT, Conn., 7 sierpnia. Dwadzieścia trzy osoby utraciły życie, a jedenaście odniosło ciężkie poranienia skutkiem wypadku, jaki miał miejsce na linii tramwajowej Shelton, w pobliżu strumyka Peak.

Nieszczęście wydarzyło się w sposób następujący: Tramwaj No. 2, przepełniony pasażerami z Bridgeport jechał w stronę Statford szybciej niż zwykle, a to z tego względu, że był to tak zwany ekskursyjny wagon, w którym używano przejażdżki dla przyjemności. W odległości 500 yardów od rzeczułki Peck droga poczyna biedz w stromej pochyłości, po której konduktorzy nakazane mają, hamować wagony jak najwięcej. Atoli wagon przepełniony pasażerami trudno było zatrzymać. Począł więc zjeżdżać szybko po pochyłości, tak, iż wszelkie hamulce nic pomódz nie mogły. W środku drogi wyskoczył wagon ze szyn i w jednej prawie chwili zleciał na most, a z tego ze wszystkimi pasażerami do płynącego poniżej strumyka.

Wagon przewrócił się dachem na dół, a przy spadaniu tem dwa motory znajdujące się przy kołach, wpadły przez podłogę tramwaju i pogniotły całkiem pasażerów. Ratunku na razie nikt dać nie mógł żadnego, bo nikt nie był w stanie podnieść przewróconego wagonu. Dopiero gdy nadjechały dwa inne wagony kolei ulicznej, ruszyli wszyscy pasażerowie na ratunek. Podnieśli najpierw wagon, a potem wydobywali zabitych i rannych.

Nowe plany dla Samoa.

SAN FRANCISCO, Cal., 7 sierpnia. Amerykański krzyżownik Badger powrócił wczoraj ze Samoa i przywiózł dwóch członków komisyi samoańskiej, Barttletta Tripp z amerykańskiej i barona Sternberg z niemieckiej strony. Na okręcie Badger przywieziono 3,500 strzelb, odebranych od rozbrojonych krajowców, względnie od zwolenników Mataafy i Malietoa Tanu. Krajowcy ci, według raportu p. Tripp, początkowo nie dowierzali komisyi i nie chcieli złożyć broni, podejrzywając w tem fortel. Po dłuższej perswazyi jednak dali się namówić, podpisali akt zawarcia pokoju i wydali broń komisyi. Obecnie zaś, gdy już zaburzenia ustały i gdy król Malietoa sam zrezygnował, przychodzą oni do przekonania, iż rządcy z pomiędzy siebie wybrać nie będą mogli i godzą się na ustanowienie rządu gubernatora, którym będzie mógł być tylko biały. Plan ten Samoańczycy w zupełności przyjęli i chcą go podobno przedstawić rządom: amerykańskiemu, niemieckiemu i angielskiemu.

Aeronauta utopił się w jeziorze.

WALKER, Minn., 7 sierpnia. E. M. East, aeronauta, produkował się tu przedwczoraj ze sztuką wznoszenia się balonem w powietrze i spuszczania się przy pomocy spadochronu, gdy nagle w czasie gdy wzniósł się w górę, powstał wiatr i zaniósł go do jeziora Leech. East'owi wysłano na ratunek mały parowczyk, lecz nie zdołano nawet trupa odszukać.

Sparaliżowany po użyciu kokainy.

MOUNT HOLLY, N. J., 7 sierpnia. Fryderyk W. Pope, 14-letni chłopak, został sparaliżowany i stracił mowę po użyciu kokainy przy wyrywaniu zębów. Chłopak cierpiał na ból zębów od dłuższego czasu, udał się więc do dentysty, a ten użył kokainy do uśpienia przy wyrywaniu zębów. Zaraz po wydobyciu zęba Pope został sparaliżowany, a w parę dni później utracił mowę. Doktorzy uważają, iż paraliż ten jest nie do uleczenia, albowiem kokaina padła na mózg i zatruła system nerwowy.

Radni miasta pójdą do więzienia.

NEW YORK, N. Y., 8 sierpnia. Sędzia Fitzgerald z najwyższego sądu wydał wczoraj wyrok w sprawie kontraktora Pierce wytoczony przeciw jedenastu aldermanom o sprzeciwianie się decyzyi sądu wyższego. Każdy z jedenastu aldermanów zapłacić ma $100 kary, a nadto pójść do więzienia dopóki nie oczyści się z zarzutu. Na liście tej znajdują się następujący adldermani:

John T. Oakley, Thomas F. Foley, John Murphy, Eugene A. Wise, Adolph C. Hottenroth, Charles H. Francisco, Adam H. Leich, William A. Doyale, Martin F. Connoly, Francis F. Williams, and Bernard C. Murray.

Motorzysta został aresztowany.

BRIDGEPORT, Conn., 8 sierpnia. Motorzysta George Hamilton, który prowadził ów wagon kolei ulicznej, który spadł z mostu do sadzawki Peck'a, przyczem 27 osób utraciło życie, został aresztowany, jako winny zabójstwa. Hamilton nie był wcale raniony, gdyż wyskoczył on z wagonu, nim wagon spadł z mostu. Ocalił się on tym sposobem od śmierci, ale teraz czeka go pewnie więzienie, albowiem wykazuje się, iż nie starał się on wcale tramwaju zahamować.

Acetylenowy gaz zburzył fabrykę.

WABASH, Ind., 8 sierpnia. Logansport and Wabash Valley Gas Co., chciała zaprowadzić w mieście oświetlenie acetylenowe, urządzała więc próby z nowym gazem. Wczoraj zbiorniki gazu eksplodowały i cały budynek rozsypały w kupę gruzów. Wskutek tego wypadku miasto przez ostatnie kilka nocy pogrążone jest w ciemnościach. Kompania prób z gazem acetylenowym pewno więcej robić nie będzie.

Washington.

Ilość wyprodukowanego złota.

WASHINGTON, D. C., 5 sierpnia. Dyrektor tutejszej mennicy wykończył właśnie sprawozdanie o ilości wyprodukowanego w całym świecie złota w roku 1899. Według oszacowania tego produkcya tego szlachetnego metalu wynosić będzie około 295 milionów dolarów.

Afryka zajmuje pod tym względem pierwsze miejsce, wyprodukowała bowiem $80,300,000, drugie miejsce zajmuje Australia z $67,500,000, a trzecie Stany Zjednoczone z $64 463,000. Potem idzie Rosya z $25,000,000, Meksyk z $10,000,000 i Kanada z Klondikiem z $14,000,000.

W r. 1897 Afryka dostarczyła światu złota za $58,306,000, Stany Zjednoczone za $57,263,000, Australia za $55,684,000, Rosya za $23,245,000, Meksyk za $9,436,000 i Kanada łącznie z Klondikiem za $6,027,000. Razem w r. 1897 wyprodukowano złota za $237,305,000.

Przed rokiem 1896 Stany Zjednoczone zajmowały pierwsze miejsce pod względem produkcyi złota.

Werbowanie rekrutów.

WASHINGTON, D. C., 7 sierpnia. Przedwczoraj zwerbowano 391 rekrutów do pułków ochotniczych a ogółem dotychczas 9,481; potrzeba jeszcze 3,609 rekrutów do pułków ochotniczych, mających wyruszyć na Filipiny.

Wynalazek Polaka.

Jeżeli wierzyć można pismom wiedeńskim, spotkanie się pociągów na kolejach należeć będzie do podań, wynaleziono bowiem przyrządy, które, osadzone na lokomotywach, działają w ten sposób, iż oba pociągi, dążące po jednej parze szyn na spotkanie, są w odległości 500 metrów alarmowane, w dalszym zaś biegu hamowane automatycznie bez współudziału maszynistów. Przyrządy te mają działać tak silnie, że pociągi w odległości conajmniej 100 metrów od siebie zatrzymać się muszą. Wynalazcą tego przyrządu jest p. Skąpski z Tarnowa.

KORESPONDENCYE „GAZETY POLSKIEJ."

Z DETROIT, Mich., 7 sierpnia 1899 r.

Dwa nieszczęścia wydarzyły się w Detroit, a oba wskutek nieostrożnego obchodzenia się z keresyną. Oba te wypadki powinny być przestrogą dla naszych polskich gospodyń, aby z ogniem, z gazoliną lub naftą obchodzić się ostrożniej.

W przeszłą niedzielę, d. 30 lipca — państwo Wesołowcy na Leavitt ulicy poszli do kościoła, pozostawiwszy dzieci w domu, z których najstarsze, jedenaście lat licząca córeczka miała polecenie obiad ugotować. Dziewczyna zabrała się do gotowania obiadu około godziny 11ej, a chcąc mieć silniejszy ogień, nalała na ogień nafty. Lecz w tem zapaliła się nafta w naczyniu, które też eksplodowało i płomień w jednej chwili ogarnął dziewczynę. Nim na ratunek ludzie przybiegli, dziewczyna była już nie do poznania. Wzięto ją zaraz do szpitala, lecz tam w kilka godzin życie zakończyła.

Onegdaj zaś pani Ida Mazurkowska, mieszkająca pn. 380 Poplar ul., zabierając się do prania, rozniecić chciała ogień do czego też nafty użyła. W czasie gdy polewała ogień naftą z naczynia, naczynie eksplodowało i kobieta w jednej chwili przedstawiała jeden słup ognia. Popaliła się tak bardzo, że ciało z niej kawałkami odpadało, a w godzin parę w najokropniejszych męczarniach życie zakończyła.

W. Radomski.

Głodnemu chleb na myśli.

Organista (oprowadzając po kościele).

— Pokazałem pani podziemia, chór, organy, teraz zaprowadzę panią do ołtarza.

Stara panna (ucieszona).

— O... z całą przyjemnością.

Z Niewoli Tatarskiej.

LATOROSL

ZASZCZEPIONA WE KRWI POLSKIEJ.

OPOWIEŚC LUDOWA

Z CZASU NAPADU TATARÓW NA POLSKĘ W XVII WIEKU

— PRZEZ —

JANKA Z GRZEGORZEWIC.

(Ciąg dalszy.)

Młodsza Gruszecka wołała o siostrę, pragnąc z nią się pożegnać. Nie rozumiano jej. Jęła wskazywać rękoma w stronę gdzie siostra leżała i rwać się ku niej. Mamaj kazał jej ręce rozwiązać i pozwolił pożegnać się. Mania jak przypadła do siostry, jak zaczęła ją całować, płakać, obejmować, minęło dużo czasu, lecz napróżno starano się ją oderwać. Wreszcie Mamaj zniecierpliwiony, gwałtem szerpnął ją i odepchnął. Dziewczyna miała dużo w sobie krwi rycerskiej, a teraz ta krew zakipiała i zawrzała zemstą. Rozognionym wzrokiem ogarnęła Mamaja, rzuciła się ku niemu, schwyciła go za szyję obu rękoma i zaczęła go dusić, rozdzierając paznogciami skórę i wpijając palce swoje w jego ciało. Mamaj krztusił się, dusił, sapał i charczał, a bronić się nie mógł, bo ręce jego zaplątały się w sukienkę Maniną. Ordyńcy w pierwszej chwili wśród ogólnego zamętu nie spostrzegli tego szamotania, i dopiero kiedy on padając z Manią na ziemię obalił przesuwającego się po za sobą nogajca, rzucono się na pomoc. Długo musiano odrywać dziewczynę, bo ręce jej zgrabiały i zesztywniały, wpiwszy się w ciało Mamaja. Poczęto ją więc samą dusić za gardło i rwać za włosy i odciągać ze wszech stron w obawie, aby całkiem nie udusiła Mamaja, którego już twarz była posiniała, a z ust toczyła się piana zmieszana ze krwią. Po długich usiłowaniach rozerwano ich wreszcie; Mamaja zaczęto cucić i orzeźwiać wodą, a Manię na wpół żywą, zbitą i pokrwawioną związano, przerzucono na konia i wraz z innymi jeńcami powleczono z taborem.

Obóz zwinięto. Obie ordy już się rozdzieliły od dawna. Jakiś czas świstały jeszcze w powietrzu nahajki i powrozy, któremi poganiano konie i jeńców; każdy ze swoim taborem pędził swój dobytek. Najpierw Jedysańcy przeszli Byk napowrót i zniknęli rychło w stepach naddniestrzańskich, a w pół godziny i tabor budżacki zaczął się zwolna oddalać ku Prutowi i wraz z zachodzącem słońcem zniknął rychło w kurzawie stepowej.

VIII.

Na Budżaku.

Na trzeci dzień po rozdzieleniu się ord weszła orda budżacka na własne posiadłości. Był to właściwy Budżak. Jak okiem zajrzeć na kilkadziesiąt mil w szerz i wzdłuż ciągnęły się stepy zarosłe bodjakami i trawą, w której przy słońcu majowem a czerwcowem, gdy urosła po pas a często na wysokość człowieka, kryły się liczne stada nogajskie koni, owiec, bydła rogatego niekiedy i wielbłądów. Ale przez lato słońce spaliło te trawy, wiatr jesienny wysuszył je i zwarzył. Sterczały tylko nagie łodygi burzanów, które wielbłądy skubały, a nagie stepy żółciły się suchem zielskiem. Od północy ku południowi het ku morzu Czarnemu i ku Dunajowi, ciągnęły się te stepy wciąż jednakowe, rzadko kiedy ukając samotną drzewinę; jeno wzdłuż ku południowi widniały głębokie na ośm lub dziesięć sążni doliny lub parowy, niekiedy na pół ćwierci mili szerokie, a do 20 lub 30 mil długie. Dnami tych parowów biegły strumyki lub rzeczułki jak Kogylnik lub Kunduk i Czaka, wpadające do morza Czarnego, albo jak Jałpuchan do jeziora słonego w pobliżu Dunaju. Ale przez lato i one w skutek upału częścią powysychały; zaledwo gdzieniegdzie sączyła się w nich leniwo woda. Ona to wskazywała siedliska nogajców, którzy kryli się w tych parowach jak wilki lub lisy, mając po nad strumieniami swe koczowiska, czyli auły, niby wioski.

Nie były to wszakże w niczem podobne do wiosek naszych: ani tam żadnej świątyni, ani ulic, ani chat, ani żadnych budowli, żadnych stodół i spichlerzy. Nic a nic. Jeno stały porozrzucane bezładnie arby czyli wozy na dwóch kołach, a obok nich namioty z pilśni, ze skór lub ze szmat rozpięte. Taki namiot bywał własnością jednej rodziny tatarskiej, która nie cała nawet zmieścić się w nim mogła, jeśli była liczna. Niektórzy spać musieli na kożuchach pod niebem otwartem, chyba podczas słoty i wielkiego zimna chroniąc się do namiotu. W aule jednem bywało po kilkanaście lub po kilkadziesiąt takich namiotów. Rozbijano je wszędzie, gdzie była trawa i pastwiska dla bydła; a gdy trawę zjedzono i wypaszono do koła, to albo dalej wyganiano bydło, albo zwijano namiot, pakowawano je wraz z dobytkiem na owe wozy i przenoszo się dalej gdzie była trawa i woda.

W ten sposób często przenosiły się koczowiska z miejsca na miejsce, czyli jak się u nas mówi—koczowały. Przestrzegano tylko aby się nie wrzynać po za granice swego pokolenia. Mieszkano najczęściej rodami. Taki jeden lub dwa rody z rodzinami swemi zajmowały jeden auł, jedno koczowisko. Obok tuż koło niego, albo o staji kilka, niekiedy o pół mili lub o milkę, znów jedno koczowisko i tam dalej. A takich kilkanaście lub kilkadziesiąt koczowisk, gdy pochodziły z jednego pokolenia, trzymały się najczęściej razem i wyznaczały sobie w porozumieniu z innemi pokoleniami granice dla swoich aułów, dla swoich koczowisk, które tworzyły w ten sposób obwody.

Budżaccy Tatarzy mieli takich obwodów cztery: *Et-Szań*, Orak-Ogłu (dzieci lub potomkowie Oraku), Orumbek Ogłu (dzieci Orumbeka), i wreszcie Izmaiłowski nad samym Dunajem i Czarnem Morzem. Jedni z nich zajmowali kawałek Dobrudży nad Dunajem wedle Kilii i Kara Kerman i dla tego nazywano ich nieraz dobrudzkimi; drudzy siedząc wedle miasta Akkerman, czyli po naszemu Białogrodu nad morzem Czarnem, bliżej pu Krymowi, zwani byli u nas białogrodzkimi, którą to nazwą często mylnie obejmowano wszystkich nogajców z Budżaku.

Znaczna część ordy, która wpadła była teraz na Podole, a zwłaszcza owa, która pochwyciła jasyr w Krzyczanówce pochodziła z pokolenia koczowisk Orumbek-Ogłu, koczującego najbliżej granicy multańskiej, pomiędzy Prutem, Jałpuchanem i Kogulnikiem. Tam więc nogajcy budżaccy najpierw się skierowali. Przyszedłszy do koczowiska Kara Murza zatrzymali się na wypoczynek.

Z koczowiska tego prawie wszyscy mężczyźni byli wybici w walce u Krwawęgo Brodu. Wyszło tylko na spotkanie czambułu kilku starców, dzieci małe i kobiet ośm czy dziesięć, jedne z niemowlętami, drugie samotne. Zaczęły wypytywać się o swoich mężów i synów, a gdy żadnego nie odszukały, jęły rwać na sobie szaty, rozdrapywać twarze pazurami, zawodzić żałośnie: Waj, waj! Lele, lele!

Po czem domagały się, aby je przypuszczono do udziału w łupie.

— Jasyr już rozdzielony, ale *Her agła manyn giulmesi war*—po łzach śmiech być musi — mówił Mambet murza spoglądając swem jednem okiem na kobiety: — Owo się zostały wam stada po nieboszczykach, możecie je zabrać, a z takiem bogactwem znajdziecie sobie nowych mężów.

Kobiety jęły znów wyrzekać i biadać — Waj, waj! Lele, lele!

Niebawem do jednej z nich dopytał się młody nogajczyk z czambułu: nie była urodziwa i młoda, ale posiadała po zabitem mężu niemowlę i stado duże owiec, tudzież pięć wielbłądów. Nogajczyk ofiarował się jej być drugim mężem i chciał zaraz, aby przyprowadziła swoje stado. Oparli się temu starcy, powiadając że to spuścizna dziecięcia: niech nowożeniec przypędzi tu swoje stado.

— A jakże mi tak daleko iść? — mówił tenże — toć ja z aułu najmańskiego, o dwa dni drogi ztąd, za Czaką i Kundukiem; zanim ja powrócę, kobieta tymczasem pójdzie do innego aułu.

— No, to daj zakładnika dla pewności.

Nogajczyk zostawił chłopię chrześciańskie, które dostał z jasyru.

Druga wdowa była jeszcze bogatszą, a straciła syna starszego i męża; pozostał dziesięcioletni chłopak, który teraz strzelał na stepie dropie i żórawie z łuku. Wdowa posiadała dziesięć koni, pięćdziesiąt owiec, kilkanaście sztuk bydła rogatego, przeważnie bawoły czarne a łyse i ośm wielbłądów, tudzież dwa namioty i sporo złota w trzosie. Nogajczyk z czamdułu był również z daleka, bo z obwodu Et Szań, gdzie miał dwie żony, kilkoro dzieci i niewolnika z pojmanych dawniej jeńców. Żony trzeciej a do tego starej już nie chciał, ale mu się podobały bawoły i wielbłądy, zwłaszcza te ostatnie, bo jego własne mu wyginęły na wiosnę; miał zaś na zbyciu jednego chłopa z Krzyczanówki, który mu się dostał przy podziale łupu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPADKOBIERCY MILIONÓW.

Są nietylko dzieci, które jak to mówią z łyżką srebrną w buzi na świat przychodzą, lecz są i dzieci, które z łyżką złotą w buzi się rodzą.

Wiele z tych dzieci znajduje się jeszcze w bardzo młodym wieku. Tak np. Korneliusz Wanderbilt, chłopiec liczący dziesięć miesięcy, posiada już jak jaki książę swój dwór, konie i powozy. Punktualnie o godzinie 10 przed południem zajeżdża przed jego przepyszny pałac, w którym ten książę pieniężny mieszka, powóz z stangretem i lokajami, a niesiony przez swą niańkę, która prócz tego pełni służbę ochmistrzyni i otoczony jeszcze inną służbą kobiecą, wyjeżdża do parku. Przyszły jego majątek wynosić kiedyś będzie mniej więcej 10 milionów funtów szterlingów czyli 50 milionów dolarów.

Jeszcze większy majątek o dziedziczy jego o jeden rok starszy kuzyn, syn księcia Marlborough i żony jego córki starszego Korneliusza Wanderbilt. Chłopiec ten odziedziczy nietylko miliony po swej matce, ale także wielkie posiadłości, tytuły i historyczne nazwisko po ojcu.

Jak wielki będzie kiedyś jego majątek, teraz jeszcze obliczyć nie można, to jednakże jest pewne, że jako najstarszy, odziedziczy zamek Blenheim, w którym się znajduje sławna galerya obrazów i wiele cennych zabytków sztuki, oraz należące do tego zamku posiadłości w obszarze 5 kwadratowych mil, 8 różnych tytułów, które przynoszą różne przywileje, a po między któremi są dwa tytuły książęce i jeszcze dwie wielkie posiadłości po matce.

Pomiędzy najmajętniejsze dzieci można też zaliczyć córki cara, szczególniej najstarszą Olgę. Ta mała dama posiada już od dnia swego urodzenia jeden milion funtów szterlingów czyli 5 milionów dolarów, które są złożone w banku angielskim.

Inne jeszcze dziecko z wielkim majątkiem jest synek pani Settrington, wnuk Karola March, a prawnuk i spadkobierca księcia Richmond. Ten mały człowieczek, zaledwie 2 miesiące stary, odziedziczy posiadłości 20 mil dlugie i 8 mil szerokie, 4 zamki i 9 różnych tytułów, pomiędzy temi trzy tytuły książęce angielskie i jeden książęcy francuski.

W parku.

— Kto jest ta dama, co się zbliża do nas?

— Wszak to pani dyrektorowa Pernowa...

— Czy znasz ją pani?

— Jakto, więc pani nie przypomina jej sobie? Przecież wczoraj obmawiałyś my ją wspólnie.

Nowe książki.

Z pod prasy "Gazety Polskiej" wyszły w tych dniach następujące nowe książki:

SIEROTA,
Fr. Hoffman, przełożył Bolesław Dunin.
Cena 20c.

NEMEZIS.
Napisał Fr. Hoffman. Przełożył Stanisław Kunasiewicz.
Cena 15c.

AGAY-HAN,
powieść historyczna oryginalnie napisana przez A. K.
Cena 30c.

Pszczoły i Pszczelnictwo
(Najnowszy sposób nodowania utrzymania pszczół i pasieki.)
Cena 50c.

KASPER KARLINSKI.
Dramat historyczny w trzech aktach przez Wł. Syrokomlę.
Cena 50c.

OGROD WIEJSKI
Popularny przewodnik przy zakładaniu i pielęgnowaniu ogrodów.
Cena 50c.

"GAŁGANDUCH,"
czyli Trójka Hultajska,
Melodram w trzech aktach.
Cena 50 centów.

☞ Kto chce zostać obywatelem Stanów Zjednoczonych musi znać odpowiedzi przy egzaminowaniu, które były podane w Nr. 10 Gazety Polskiej z dnia 9go Marca. Powyższy numer wysela się każdemu który przyśle **5 centów.**

Pan Wawrzyniec Radomski, nasz podróżujący agent i kolektor, będzie w tych dniach kolektował w Detroit, Wyandotte, Mich., następnie w Toledo, Lorain, Grafton Cleveland, O., Erie, Pa., a później w innych stanach.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy mają opłacić za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawią w domu pieniądze i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premię, jaką sobie wybierą, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

Upraszam także i ja szanownych abonentów "Gazety Polskiej" aby raczyli uwzględnić moją trudną pracę i do powyższego ogłoszenia się zastosowali.

W. RADOMSKI,
Agent i Kolektor.

Władysław Dyniewicz

Historya Stanów Zjednoczonych.

Obowiązkiem naszym jest poznać nie tylko dzieje naszej nieszczęśliwej Ojczyzny, ale i kraju, w którym znaleźliśmy przytułek i który stał się drugą naszą, przybraną Ojczyzną. Aby ułatwić poznanie dziejów Stanów Zjednoczonych opracowaliśmy od dawniejszych już lat historyę ich treściwie i doprowadziliśmy ją w ostatnich czasach aż do początku bieżącego roku. Po większych miastach, gdzie istnieją biblioteki publiczne, do których przystęp jest wolnym, powinni Rodacy się postarać u zarządu tychże bibliotek, aby Historya Stanów Zjednoczonych w polskim języku została zaprowadzoną chociaż w kilku tylko egzemplarzach. Istotnie uczyniono już tak w niektórych miastach. Zresztą istnieją biblioteki i biblioteczki polskie po innych mniejszych miastach i miasteczkach; i w tych powinna się znajdować Historya Stanów Zjednoczonych. — Niektórzy Rodzice życzą sobie, aby ich synowie później nie byli tylko prostymi robotnikami, farmerami, i w dalszym wieku dostali się na jakiś urząd. Starając się obecnie o urząd trzeba bezwyjątkowo prawie składać egzamin, a przy egzaminach prawie zawsze jest potrzebną znajomość dziejów tego kraju, a tę łatwo można osiągnąć czytając Historyę Stanów Zjednoczonych w polskim języku a każdy prawie jest w stanie takową nabyć, gdyż cena jej jest stosunkowo nizką.

Cena pojedyńczego egzemplarza wynosi tylko 75c.

W lepszej oprawie i ze złoconym tytulikiem $1.00.

Najpożyteczniejszą książką dla każdego Polaka w Ameryce jest POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla łatwego nauczenia się po angielsku, z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać. Wypracował W. Dyniewicz, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku. Cena 65c.

Premie w książkach do Nabożeństwa będą wydawane tylko do 1 Sierpnia.

Aleksandra Chodźki dokładny
SŁOWNIK
POLSKO-ANGIELSKI
I ANGIELSKO-POLSKI,
czerpany z najlepszych źródeł krajowych i obcych; a mianowicie, ze słowników polskich:
Lindego, Mrongoviusa i Ropelewskiego;
z angielskich:
Johnsona, Webstera, Walkera, Fleming-Tibbinsa i innych.
Został wydrukowany w drukarni "Gazety Polskiej."

Dzieło to jest w dobrej, mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami; zawierające 924 stronnic wyraźnego druku na dobrym papierze.

Kosztuje tylko 4 dolary.

Dzieło to jest potrzebne każdemu Polakowi w Ameryce, który tu obrał sobie ten kraj za drugą Ojczyznę. Językiem urzędowym i biznesowym w Ameryce jest język Angielski i bez znajomości tego języka nie można tu prowadzić żadnego interesu, ani zajmować posad w urzędach, biurach itd. Tu w Ameryce oprócz ojczystego języka i angielskiego znajomość innych języków jest zgoła niepotrzebną. Kto oprócz swego języka, umie po angielsku, wszędzie w całej długiej Ameryce rozmówi się i interes odprawi. Kto umie po angielsku, chociaż nie płynnie, łatwo znajdzie pracę, posadę i łatwo wybranym być może na jaki urząd. W handlach bez języka angielskiego i najbardziej wykształcony człowiek pozostaje w tyle i zatem w własnym interesie każdego tu mieszkającego Polaka jest jak najprędzej nauczyć się języka angielskiego. Początkową książką dla nieumiejących po angielsku jest "Pośrednik Polsko Angielski;" Cena 65 centów; potem koniecznie potrzebną jest książk SŁOWNIK POLSKO-ANGIELSKI I ANGIELSKO-POLSKI, albowiem w tymże Słowniku łatwo znajdzie się co znaczy polskie słowo w języku angielskim i słowo angielskie co znaczy w języku polskim. Każdy jeden który tu w Ameryce chce pozostać, powinien mieć Słownik ten w swoim domu; u każdego czy to robotnik rzemieślnik, farmer, biznesista, handlarz lub urzędnik, powinno to dzieło znajdować się pod ręką. Czy kto chce list napisać po angielsku lub chce co przetłumaczyć z książki lub gazety angielskiej na język polski, nie może obyć się bez Słownika Polsko-Angielskiego i Angielsko-Polskiego. Nizka cena tego dzieła jest tak przystępną, że najuboższy człowiek może je kupić.

Jak również dzieło to jest wielce użytecznem dla biznesistów nie umiejących po polsku a mających interes z Polakami. Gdy kto zażąda kupić jaki artykuł a nie umie po angielsku nazwać, napisze po polsku a byznesista podług Słownika zrozumie czego żąda.

Przysyłajcie po 4 dolary a wyślemy każdemu i przesyłkę sami opłacimy.

Wasz ziomek i sługa
WŁADYSŁAW DYNIEWICZ.

Alex. Chodzko's Complete
DICTIONARY
English-Polish and Polish-English
is a very advantageous work for every Businessman who has business with Poles. Containing 924 pages in hard binding. Price only $4.00.
Adress: W. Dyniewicz, Publisher,
532 Noble Str., Chicago, Ills.

☞ Pan F. J. Janiszewski, nasz podróżujący agent i kolektor, bawi obecnie w Toledo, Ohio i okolicy.

Posiada nasze zupełne zaufanie i ma prawo kolektować abonament za "Gazetę Polską", "Tygodnik P. N." i książki, kto jemu zapłaci to tak dobrze jakby sam Redakcyi zapłacił.

Abonenci, którzy zalegają z zapłatą za "Gazetę Polską" idąc do pracy niechaj pozostawią pieniądze w domu i upoważnią swoje żony do zapłacenia abonamentu, a odbiorą swoją premią, jaką sobie wybierą, przez pocztę, gdyż wieczorem po 6tej godzinie wnet zapadnie zmrok, to mało tylko obejść można, a dzień cały się zmarnuje.

WŁ. DYNIEWICZ

NAJCIEKAWSZE WIADOMOŚCI.

Głos biegnie z szybkością 743 mil na godzinę.

Obliczono, iż co sekundę umierają dwie osoby na kuli ziemskiej.

W angielskich kopalniach węgla pracuje 385,008 ludzi.

W Indyach wschodnich, posiadłościach angielskich, jest obecnie 140 kolegiów, do których uczęszcza 17,000 uczniów.

W Klondyke znajduje się przeszło 3000 ludzi, którzy ani centa przy duszy nie posiadają.

W kopalniach rudy w Anglii pracuje 17,000 górników.

Puls bije u niemowlęcia 120 razy na minutę, u mężczyzny w sile wieku 80 razy, a u starca 60 razy na minutę.

Jakiś uczony wykalkulował, iż w roku 2000 mówić będzie po angielsku 1,700,000,000 osób.

Tajne stowarzyszenia w Stanach Zjednoczonych liczą 6 milionów członków.

Jeżeli ludność Londynu, wynosząca dzisiaj 5,657,000, wzrastać będzie tak jak dotąd, to w r. 1941 miasto Londyn liczyć będzie 13,000,000 dusz.

Stany Zjednoczone wyprodukowały tego roku 122,000 ton cukru buraczanego, czyli cztery razy więcej niż roku zeszłego.

Pewien oficer obliczył, że we wszystkich wojnach, jakie w ciągu wieku prowadzono, zabitych zostało 30 milionów ludzi.

W Austryi najwięcej bywa popełnianych morderstw. W 10 latach 800 osób uznano winnymi morderstwa, z tej liczby 23 skazano na śmierć.

W ciągu 19 go stulecia powstały na morzu 52 wyspy wulkaniczne. 19 z nich zniknęło, a 10 jest zamieszkałych.

HERBATA.

Wiele rzeczy, które były dawniej tylko dla wielkich panów, teraz nawet pomiędzy lud weszły. Jeżeli to nie zbytkowe rzeczy, lecz pożyteczne przedmioty, to można to nazwać postępem, iż takowe służą coraz więcej ludziom.

Herbata jest mniejszym zbytkiem i jest zdrowsza aniżeli kawa. Ani herbata ani kawa nie jest wprost pożywna, chyba że z mlekiem są pomieszane, lecz herbata działa dobrze na żołądek i nie tylko chwilowo ożywia siły zmęczone pracą, gorącem, lecz rzeczywiście dodaje zdrowia.

Herbata, jak wogóle wiadomo, pochodzi z liścia krzewu herbacianego, rosnącego dziko szczególnie w Chinach, gdzie oddawna sadzą i pielęgnują herbaciane krzewy. Taki krzew herbaciany jest pełen gałęzi i w dzikim stanie dochodzi do 10 metrów wysokości, jeżeli się go umyślnie pielęgnuje, to się go tylko 2 metry wysoko puszcza. Chińczycy obchodzą się z krzewem herbacianym podobnie jak my z winogradem, puszczają go w górę. a potem obrzynają, aby liście lepiej i silniej rosły.

Zniwo herbaty rozpoczyna się w końcu marca, tj. liście obrzyna się trzy albo cztery razy. Liście najmniejsze, górne są najlepsze, bo najdelikatniejszy mają smak, liście spodnie są większe, lecz ordynarniejsze, grubsze. W miesiącu kwietniu zrywa się pączki pękające, które są na końcach białemi delikatnemi włoskami obrośnięte. Zrywa się też młode listki kilka dni po rozwinięciu się takowych. Drugie obfitsze żniwo przypada w maju, trzecie w czerwcu i lipcu, a liście stają się coraz grubsze. Czasem uda się jeszcze czwarte żniwo w sierpniu, lecz liście już nie jest przydatne do sprzedaży za granicą.

Jak u nas żniwo żyta lub pszenicy, tak w Chinach żniwo herbaty nie jest zawsze równie obfite i dobre.

Najwięcej herbaty, oprócz Chin, piją w Rosyi, gdzie w szynkach i na ulicy sprzedają herbatę i gdzie każdy chłop kilkanaście szklanek herbaty dziennie wypija. W Anglii, Holandyi i niektórych nadmorskich okolicach Niemiec używają także wiele herbaty, która jest tańsza aniżeli kawa. Bo funt kawy dostanie się za 25c do 30c, a funt herbaty kosztuje 50c 75c, lecz starczy cztery razy dłużej aniżeli funt kawy. Na litr wody wystarczy pięć gramów herbaty i ma się 6 porcyj herbat; podczas gdy na jednę porcyą kawy potrzeba 5 gramów. Łatwiej i prędzej można herbatę przyrządzić, aniżeli kawę.

Herbatę najlepiej gotuje się w ten sposób: W mały garnuszek sypie się tyle małych łyżeczek herbaty, ile się chce mieć szklanek herbaty, np. trzy łyżeczki herbaty na 6 szklanek herbaty. Potem nalewa się na wsypaną do garnuszka herbatę wrzącą wodę, nakrywa się dobrze garnuszek i zostawia nakryty 10 do 15 minut. W końcu nalewa się ciepłą wodę do szklanek nie całkiem pełno i nalewa się z małego garnuszka, w którym się zrobiła esencya herbaciana, tak iżby woda przybrała kolor jasno brunatny. Za mocna herbata szkodzi. Skoro się spotrzebuje esencyą, można do garnuszka jeszcze raz nalać wrzącej wody i po 15 minutach znowu się zrobi esencya.

Im miękciejsza woda, tem lepsza do herbaty; najlepsza zaś jest woda deszczowa lub ze śniegu. Twardą wodę trzeba przegotować, ostudzić i jeszcze raz gotować, nim się użyje do herbaty.

SPRAWOZDANIE ZARZADU ZA 1898 ROK.

Od Towarzystwa Polskiego Wzajemnej Pomocy w Sofii, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Szanowni Rodacy!

Stosownie do przepisu §20 zatwierdzonego przez Książęcy Rząd Bułgarski Statutu Towarzystwa naszego, przedstawiamy Wam niniejsze sprawozdanie z czynności naszych, jako wybranego przez W s Zarządu za rok 1898.

Sprawozdanie kasowe za okres rzeczony przedstawia się następująco:

PRZYCHOD.

Pozostawało z dniem 31 go grudnia 1897 roku: a) gotówki w kasie fr. 339 75; b) w wekslach i zobowiązaniach fr. 437.60; c) w 5 procentowych obligacyach miasta Sofii wartości nominalnej fr. 350 a po cenie kupna fr. 324 45. Razem fr. 1101.80.

W ciągu roku sprawozdawczego wpłynęło:—z wkładek obowiązkowych fr. 467; ze spłat w rachunek weksli 65; z dochodu bibliotecznego 41; z 5-procentowych obligacyi miasta Sofii fr. 18.10; z list składkowych 87. Razem fr. 678.10. Suma dochodu wynosi fr. 1779.90.

ROZCHOD.

Najem lokalu towarzystwa fr. 180; za opał, światło, druk sprawozdań, listonoszom, rozchody biblioteczne i kancelaryjne 60.60; za prenumeratę pism 172.95; za obchody narodowe 20; zapomogi przechodnim rodakom 45; na Skarb Narodowy Polski 5.00; na tablicę pamiątkową Adama Mickiewicza w Lozannie 75; Odpisanie spłaconych weksli 65. Suma rozchodu fr. 624.55.

Pozostało więc na 31 grudnia 1898 roku fr. 1155.35, a mianowicie:—a) gotówką w kasie 458.30; b) w wekslach i zobowiązaniach 372.60; c) w 5-procentowych obligacyach m. Sofii 324.45—razem więc fr. 1155.35.

Pozostałość powyższa w porównaniu z takąż z r. 1897 wykazuje pewną nadwyżkę w ogólnym stanie majątkowym towarzystwa, oraz zmniejszenie się długów i zobowiązań.

Przyczyniło się ku temu, do pewnego stopnia, powiększenie liczby członków wspomagających o trzech. Ogólna liczba członków czynnych wynosiła z początkiem r. 1898 26 osób i wynosi z powodu wyjazdu jednego — osób 25; liczba członków wspomagających wzrosła o trzech i wynosi osób 7; liczba zaś członków honorowych pozostała bez zmiany i wynosi osób 5, a mianowicie: Jan Dąbrowski w Bałczyku, Aleks. Jabłonowski w Warszawie, Dr. Łukaszewski w Jassach, Zygmunt Miłkowski w Genewie i M. Woronowicz w Sofii. Zaległości od wszystkich wogóle członków wynoszą do dnia 31 grudnia 1898 roku franków 353 50, lecz wszystkie prawie należą do pewnych i w roku bieżącym uiszczone będą.

Sprawozdanie biblioteczne wykazuje: pozostałość z roku 1897 tomów 984 broszur 230, wartości fr, 3281.80; przybyło w r. 1898 tomów 52, broszur 3, wartości fr. 149 70. Posiadamy więc tomów 1036, broszur 233, wartości frank. 3431 50.

Powiększenie to nastąpiło wskutek: 1) ofiar pp. I. A. Czarneckiego w Sofii dzieło 1 w 6 tomach, Dr. Chr. Kesiakowa w Sofii dzieła 3 w 3 tomach, Edm. Zieleniewskiego w Krakowie dzieł 5 w 11 tomach, M. Woronowicza w Sofii dzieł 12 w 19 tomach i 3 broszury; 2) zakupna z funduszów towarzystwa dzieł 13 w 13 tomach. Razem dzieł 34 w 52 tomach i 3 broszurach.

Z biblioteki korzystało w ciągu roku ubiegłego 32 członków, którym wypożyczono 95 dzieł w 119 tomach.

Do liczby dzienników i gazet peryodycznych przybyły nam "Gazeta Polska w Brazylii" w Kuritybie z dodatkiem "Poranek," które otrzymujemy bezpłatnie.

Szanownym ofiarodawcom i Redakcyom wypowiadamy na tem miejscu słowa serdecznej podzięki.

Stosownie do uchwały naszej, zapadłej na zebraniu w dniu 20 czerwca 1897 r., zebrania ogólne miesięczne członków nie miały miejsca, natomiast urządzane były takowe co trzy miesiące. Odbyło się ich cztery, na których omawiano wszystkie sprawy połączone z interesem towarzystwa. Stosownie do tych zebrań trzymiesięcznych i Zarząd nie zbierał się w dni oznaczone, jak to bywało poprzednio, lecz tylko w miarę potrzeby. Innych zmian, tyczących się bądźto statutu samego, bądźto ogólnego prowadzenia spraw towarzystwa, nie wprowadzono.

Do inwentarza ruchomości towarzystwa nic w roku ubiegłym nie przybyło i wartość jego, po strąceniu 10 procent na zniszczenie, wynosi w dniu 31 grudnia 1898 roku fr. 352.80, a przedmiotów 39.

W ciągłem poczuciu łączności z krajem lub wychodźtwem polskiem i wogóle z tem wszystkiem, co tylko nazwę polskości nosi, wezwani przez komitet w Genewie, urządziliśmy składkę na wmurowanie tablicy pamiątkowej w uniwersytecie lozańskim, ku uczczeniu 100 letniej rocznicy urodzin nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Ogłoszona przez nas w tym celu lista składkowa przyniosła franków 75, które wraz z odpisem listy, przesłane zostały komitetowi w Genewie. Przy uroczystości odsłonienia tej tablicy, towarzystwo nasze było przedstawiane przez uproszonego delegata, w osobie byłego członka czynnego towarzystwa naszego, Kazimierza Strzyżowskiego, czasowo w Lozannie przemieszkującego.

Wybrana przez Was na zebraniu komisya weryfikacyjna, złoży Wam sprawozdanie ze swej czynności, nam zaś, ustępującym w przekonaniu, żeśmy spełniali i spełnili dotychczas swe obowiązki sumiennie i uczciwie, pozostaje tylko podziękować Wam za zaufanie, którem nas rok temu obdarzyliście i prosić o wybranie nowego zarządu na rok bieżący, a temu z naszej strony dołączamy słowa zachęty do dalszej pracy, mówiąc "Szczęść Boże!"

W Sofii, dnia 30 stycznia, 1899 roku.

Przewodniczący: M. Woronowicz.

Zastępca przewodniczącego A. Olącza.

Skarbnik: P. S. Zembrzuski.

Sekretarz: St. Lubicz Zgodziński.

Bibliotekarz: L. Markefka.

Do zarządu na rok bieżący wybrani zostali większością głosów:

Na przewodniczącego: Jan Staszewski.

Na zastępcę: W. Swiecianowski.

Na skarbnika: Paweł S. Zembrzuski.

Na bibliotekarza: L. Markefka.

Na sekretarza: St. Lubicz Zgodziński.

Wszelkie korespondencye prosimy nadsyłać pod adresem: "Towarzystwo Polskie w Sofii," a składki pod adresem skarbnika: P. S. Zembrzuski, ulica Bełczewa, No. 10 w Sofii, Bułgarya.

TELEGRAF BEZ DRUTU.

Zeszłego roku na jesień gazety donosiły o wynalazku Włocha Marconiego —o telegrafie bez drutu, za pomocą którego wiadomości z jednego do drugiego miejsca przechodzą w powietrzu, niesione prądem powietrza.

Marconi pracując nad ulepszeniem swego wynalazku, urządził po obu stronach kanału La Manche, oddzielającego Anglię od stałego lądu Europy, dwie stacye telegraficzne. Jedna z tych stacyi znajduje się w Anglii, druga na wybrzeżu francuskiem.

Do odbierania depesz służy zwykły aparat systemu Morsego, połączony z aparatem Marconiego. Aparat wypisuje na krajce papieru kreski i punkty, tak jak dotychczasowe aparaty telegraficzne. Bez względu czy morze burzliwe lub spokojne, czy powietrze czyste, czy mgła gruba, prądy elektryczne przebijają powietrze nawet wtenczas, choć pomiędzy obydwoma masztami w linii powietrznej obce przedmioty się znajdują, jak np. wielkie parowce.

Bezwątpienia, gdy wynalazek będzie więcej wydoskonalony i wiadomości na dalsze odległości jak dotychczas przesyłać będzie można, w dziedzinie telegrafu nastąpią wielkie zmiany.

Najpopularniejsze KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWĄ i inne.

Do Nabożeństwa.

ANIÓŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci.) W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c

ANIOŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla obojga płci). W mocnej oprawie, ze złoc. tytul., czerwone brzegi (dawniej 85c) teraz 35c

ANION STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dła dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla obojga płci) z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie (dawniej $1.50) teraz 60c

ANIÓŁ STRÓŻ Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla obojga płci) oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi (dawniej $4.00) teraz $1.60

CICHA ŁZA Chrześciańska. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet) W mocnej oprawie ze złoconymi brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $1.00) teraz 40c

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla kobiet.) W mocnej skitogen oprawie z okuciem i klamerką, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½ x 5 cali, 635 stron., (dawniej $1.50) teraz - - 60c.

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) W aksamitnej oprawie, okute, z klamerką, krzyżykiem z kości, złoconymi brzegami, format 3½x5 cali, 635 stronnic (dawniej $2.00) teraz - 80c.

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast). Oprawne w miękką cielęcą skórkę z wyciskanym złotym krzyżykiem, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $3.00) teraz - - - $1.20

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast.) Ślicznie oprawne w najlepszy aksamit, okute, z klamerką z krzyżem z kości i pięknemi wyrobami z mosiądzu i stali, złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali, 635 stron., (dawniej $4.00) teraz - - - $1.60

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśń służący dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. (Wydanie dla niewiast). Oprawne w twardą cielęcą skórkę, z wyciskanym krzyżem i wyrobami, z srebrnemi punkcikami i klamerką złoconymi brzegami i tytulikami, format 3½x5 cali 635 stron, (dawniej $4.00) teraz - $1.60

CICHA ŁZA Chrześcianina Katolika. Zbiór Modłów i Pieśni służącej dla dusz pobożnych. Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich (Wydanie dla niewiast.) Oprawne w imitacyę kości słoniowej z wyciskami z mosiądzu i stali z klamerką i złotymi brzegami. Dawniej cena 4.50 teraz tylko 1.80,

DZIECIĘ DO BOGA z dodatkiem ministrantury. (Oprawne w płótno) 10c

KWIAT NIEWINNOŚCI. — Książeczka do nabożeństwa. Osobne wydanie dla chłopców i dziewcząt Mocno oprawne w płótno 15c

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. W mocnej oprawie ze złoc. tyt. czerwone brzegi (dawniej 85) teraz 35c.

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich. W moc. opr. ze złoc. brzegami i tytulikami format 3½x5 cali, 635 stronnic, (dawniej $1.00) teraz 40c.

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporód i pieśni łacińskich, z okuciem i klamerką w skórkowej oprawie (dawniej $1.50) teraz 60c.

OŁTARZYK ZŁOTY. Zbiór Modłów i Pieśni służący dla dusz pobożnych. (Wydanie dla mężczyzn.) Z dodatkiem nieszporów i pieśni łacińskich, oprawna ozd. w skórkę cielęcą, z klamerką, pięknymi wyciskami i złoc. brzegami, oraz nabijanymi narożnikami metalowymi (dawniej $4.00) teraz $1.60

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem Pieśni. W mocnej oprawie, i czerwone brzegi 20c.

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko Katolików. Z dodatkiem pieśni w mocnej oprawie, i złoconemi brzegami. Cena 25c.

WYBOREK czyli krótki sposób Nabożeństwa Codziennego dla Rzymsko-Katolików. Z dodatkiem Pieśni. — W mocnej oprawie i wyciskami okute i z klamerką (dawniej $1 00) teraz 40c

WYBOREK oprawna w cielęcą skórkę, z klamerką z nabitemi po obydwu stronach gwoździkami (aby się skóra nie obcierała.) Dawniej cena $2.50 teraz $1.00

WYBÓR osobliw. nabożeństw (Katolik w modlitwie;) gruby druk, oprawna w skórce, złocone brzegi. 75c

WYBÓR osobliw. nabożeństw (Katolik w modlitwie;) gruby druk, oprawna w morocco skórkę, złocone brzegi okute z klamerką. $1.00

Religijne.

Głos Synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem 512 stronnic $1.00

Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy i Niepokalanej Dziewicy Maryi. Oraz sposób przygotowania się należycie do Spowiedzi świętej. Modlitwy przy Mszy świętej. Godzinki, Modlitwy wieczorne i kilka pieśni. Zawiera blisko 300 stronnic w mocnej oprawie. . . . 30

Nawiedzania Najświętszego sakramentu i Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny na każdy dzień miesiąca napisana po włosku przez sługę Bożego S. Alfonsa Marza Ligouri, Biskupa dyecezyi świętej Agaty i Fundatora Zgromadzenia Redomptorystów na polski język przełożone. 30 W mocnej oprawie 50

O Naśladowaniu Jezusa Chrystusa. (Tomasza a Kempis.) Księg czworo. Tłómaczone z łacińskiego. W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem. Cena - - - 85c.

Przewodnik duszy do Nieba, z licznemi pięknemi rycinami o Sercu i Duszy człowieka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem..........85c.

Kantyczka czyli Pastorałki i Kolędy, czyli piosnki wesołego ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane, a przez X. M. M. zebrane. Czerpane z rękopisów od roku 1695. Pieśni do "Kościelnego użytku. W mocnej oprawie 75c

Śpiewnik kościelny dla użytku wiernych zebrał W. Bern. Ruchniewicz. W mocnej oprawie cena 50c

Spiewnik Pieśni Nabożnych zawierający 630 pieśni jako to: Pieśni codzienne, Msze święte, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości Pańskie, Na święta Matki Boskiej i świętych Pańskich, Pieśni za Polskę niemniej pieśni przygodne, psalmy, suplikacye itp. w mocnej oprawie płóciennej ze złoconym tytulikiem. Cena..........................$1.00.

Zbiór pieśni nabożnych katolickich dla użytku kościelnego i domowego. Zawiera: 52 msze, nieszpory, 1102 pieśni z dodatkiem nieszporów łacińskich, jeszcze 4 więcej pieśni łacińskich, 23 pieśni za Polskę. Obejmuje blisko 1100 stronnic wielkiego formatu na pięknym papierze i z wyzłacanemi tytulikami.

Dzieło to sprzedaje się po cenach następujących:
Oprawne w pół skórek . . $2.25
Całe w skórę i wyzłacane brzegi $3.25

KSIĄŻKI DO NAUKI JĘZYKA ANGIELSKIEGO.

Aleksandra Chodźki Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski w mocnej oprawie ze złoconemi tytulikami. Cena.........................$4.00

Ollendorffa teoretyczno - praktyczna METODA nauczenia się czytać pisać i mówić po angielsku w sześciu miesiącach, z oryginalnej edycyi przerobiona i do użytku Polaków zastósowana. Dwa tomy. I Tom Gramatyka, II Tom Klucz. W mocnej oprawie, Cena - - - - $2.00

Pośrednik polsko-angielski, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku; z opisaniem każdego wyrazu jak się ma wymawiać, wypracował Wł. Dyniewicz; przejrzane, poprawione i znacznie powiększone a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku..............65

Historya Stanów Zjednoczonych od odkrycia Ameryki aż do naszych czasów, z krótkim zarysem innych krajów Amerykańskich wraz z deklaracyą niepodległości, artykułami konfederacyi i Konstytucyą Stanów Zjednoczonych i dodatkiem wojny amerykańsko-hiszpańskiej (około 500 stronnic). W mocnej oprawie. . 75c
W lepszej oprawie z wyciskanym tytulikiem - - - $1.00

W. DYNIEWICZ,
Publisher "Gazeta Polska," 532 Noble Str., Chicago.

POSZUKIWANIA.

Organista i Nauczyciel

z dobremi świadectwami ze szkół publicznych i poleceniami od Wiel. Księży poszukuje posady przy polskiej parafii,

Zgłosić się do:

A. KWILINSKI,
St. Anna,
Steanrns Co. Minn.

31—33

POSZUKUJE ŻONY.

Liczę 21 lat, posiadam stałą posadę maszynisty z pensyą $60.00 miesięcznie i życzę sobie zapoznać się z panną w wieku od 15 do 23 lat, z którą chciałbym wejść w związek małżeński. Posiadam oszczędności tysiąc ośmset dolarów w gotówce. Któraby z panien życzyła sobie zawrzeć znajomość, raczy nadesłać pod poniższym adresem fotografię swoją, a w zamian otrzyma fotografię moją. Przyrzekam korespondencyę zachować w tajemnicy. Adres.

ALEKS. KUKOWSKI,
L. Box 126,
Shamokin, Pa.

August 8—Sept. 8—1899.

Wojciechowa Cienciuwina, wdowa, pochodząca z Galicyi, powiatu gorlickiego wsi Siany, przebywająca w Ameryce od lat 14, a zamieszkała dawniej w Broklynie, poszukiwana jest przez niżej podpisanego. Ktoby o niej wiedział lub ona sama, niech mi da znać pod adresem:

FRANK ZIELIŃSKI,
101 Spruce Str.,
Oil City, Pa.

K. M. Antoni Bartoń poszukiwany jest przez swego przyjaciela. Ktoby o nim wiedział lub on sam niech mnie o tem zawiadomi pod adresem:

B. M. Acuchnet B. B, S. R. 8,
New Bedford Mass.

Józef Jankowski i Ludwika siostra, poszukują swego stryja Stanisława Jankowskiego i brata Maryana Jankowskiego. Pochodzą z Zachodnich Prus, powiat Brodnica, parafii Wracki, wieś Cieszyny. W Ameryce przebywają od dawnych lat. Ktoby o nich wiedział lub oni sami, niech mi dadzą znać pod adresem:

Józef Jankowski,
36 E. 19 str.,
Bayonne City, N. J.

Stanisław Skarbek z Ropczyc w Galicyi, liczący lat 18, a przebywający w Ameryce dwa lata, niech się zgłosi do niżej podpisanego w ważnym interesie. Ktoby o nim wiedział, niech mi da znać pod adresem:

Zygmunt Skarbek,
Everson, Fayette Co., Pa.

Ciesielski Michał, który przebywał w South Chicago 8 lat temu i był tamże policyantem, poszukiwany jest przez brata swego w bardzo ważnym interesie. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu lub on sam, proszę mi dać znać pod adresem:

Frank Ciesielski,
7507 O. Rilley ave.
S. St. Louis, Mo.

Anna Dryzgołówna, pochodząca z gubernii łomżyńskiej, powiatu Kolna, z wsi Lipniki, poszukiwana jest w bardzo ważnym interesie. Trzeci rok przebywa w Ameryce, a rok temu przebywać miała w Michigan. Ktoby o jej miejscu pobytu wiedział, lub ona sama, proszę mi dać znać pod adresem:

Mikołaj Kowałczyk,
North Amherst, Mass.

CHICAGO.

W dentystycznej szkole "Illinois School of Dentistry", na rogu ulic Van Buren i Clark str., pomiędzy instruktorami klinicznymi i demonstrantorami w roku przyszłym szkolnym znajdować się będzie nasz rodak, p. J. B. Zieliński.

— Bay Libberton i Clarance Thorne ze stacyi ratunkowej w Evenston, wyratowali w piątak zeszły dwie tonące osoby: niejakiego B. W. Patricka i pannę Emme Coaper z Waukegau.

— Zarząd Stowarzyszenia Dobroczynności nosi się z myślą pobudowania szpitala dla biednych matek tych, które życie swoje w piwnicach i niezdrowych norach spędzają, a w razie choroby nie mają starannej opieki. Szpital ten ma stanąć przy rogu ulicy Harrison i Ashland bulwaru. Prezydentką w nim będzie pani E. C. Dudley, a główną dozorczynią pani E. E. Koch.

— N. Y. Cemetery Monumental Co., zawiadamia polską publiczność, że od spółki tej kupić możecie bardzo piękne, a tanie pomniki żelazne. Czytajcie ogłoszenie na innem miejscu.

— Tory kolei elektrycznej do Waukegan zostały już prawie wykończone i wkrótce poczną po linii tej kursować wagony kolei ulicznej. Jest to jedna z najdłuższych linii tramwajowych, w połączeniu bowiem z torami innych kompanii wynosi 65 mil, a łączy na południu miasteczko Hammond z miasteczkiem Waukegan w północnej stronie. Na odbycie tej podróży potrzeba blizko sześć godzin czasu. Nowa linia prowadzi przez Wilmette, Kenilworth, Winnetka, Lakeside, Glencoe, Highland Park, Highwood, Fort Sheridan, Lake Eorest, Lake Bluff, North Chicago do Waukegan. Podróż tą linią z Chicago do Waukegan i napowrót kosztuje 70 centów.

— Policyant Joseph O'Leary ze stacyi przy Himman str., postrzelony został w niedzielę w nocy śmiertelnie przez jakiegoś złodzieja, który w towarzystwie dwóch innych starał się zakrość do warsztatu bicyklowego J. Svejdy pn. 1027 S. Albany ave. O'Leary widząc rzezimieszków otwierających drzwi, nadbiegł bliżej i zbliżał się ku tylnym drzwiom, gdy rabusie wyszli i spostrzegłszy go, zaczęli uciekać. O'Leary pobiegł wtedy za nimi, wołając by się zatrzymali, a kiedy nie usłuchali, strzelił. Ale w tem jeden z uciekających odwrócił się, i kilkakrotnie strzelił z rewolweru. O'Leary upadł. Gdy go znaleziono, był zemdlony, raniony w prawe ramię i w pierś. Zawieziono go do szpitala powiatowego, gdzie się okazało, że rany są stanowczo śmiertelne. O'Leary przyszedłszy do siebie, opisał dokładnie rabusiów, i jest więc nadzieja, że ich się znajdzie. O'Leary liczy 35 lat, od 7 lat służy w policyi.

— Kompania "National Automobile" która uformowała się w New Yorku w celu wprowadzenia w życie samochodów elektrycznych, gazolinowych i innych, główne swe biuro mieć będzie w Chicago i tutaj również założoną zostanie główna fabryka samochodów. Kompania ta posiada 25 milionów kapitału zakładowego, a celem jej jest wprowadzić samochody w użycie we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych. W Chicago, Milwaukee, St. Paul, Minneapolis, St. Louis, Denver, i Kansas City, oprócz lekkich pojazdów zaprowadzone zostaną elektryczne wozy ciężarowe, oraz i farmerskie.

— Dnia 4 sierpnia, w piątek rano o godz. 7:40 umarł opatrzony śś. Sakramentami, Jan Manna sekretarz generalny Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. p. o. B. S. J., pozostawiając w nieutulonym żalu wdowę i sześcioro dzieci. Śp. Jan Manna urodził się w Barłożnie w Prusach Zachodnich d. 18 Grudnia 1845 r. Służył przy wojsku i brał udział we wojnach: duńskiej, prusko-austryackiej i niemiecko-francuzkiej. Do Ameryki przybył w r. 1872 i tu zarabiał na utrzymanie rodziny ciężką uczciwą pracą. Był jednym z założycieli parafi św. Wojciecha, a kilkakrotnie sekretarzem Zjednoczenia Pol. Rz. Kat. p. o. B. S. J. Od dłuższego czasu chorował na astmę. W ostatnich dniach przeczuwając iż zbliża się ostatnia jego godzina życia, sporządził testament i z rąk wiel. ks. Radziejewskiego przyjął ostatnie śś. Sakramenta.

Pogrzeb ś. p. Jana Manny odbył się przy licznym udziale przyjaciół i znajomych. — Niech mu ta obca ziemia lekką będzie!

— August Zawadzki robotnik zam. pn. 525 Noble ave. w Lake View, utopił się w niedzielę popołudniu w jeziorze w okolicy Burton place w chwili gdy nad brzegiem tłumy ludzi się znajdowały. Zawadzki chodził przez jakiś czas po murze nad jeziorem strasznie przygnębiony, a w końcu skoczył do wody. Ale kiedy zaczął tonąć, chciał ratować się i począł wołać o pomoc. Z mnóstwa osób nad brzegiem, przypatrujących się z współczuciem, tylko policyant parkowy P. J. Rood rzucił się do wody na pomoc tonącemu. Przez kilka minut starał się Rood tonącego wydobyć, a równocześnie utrzymać się na powierzchni, ale Zawadzki utrudniał mu zadanie i wciągał za sobą w głąb tak, że Rood zmuszony był wreszcie swe własne życie ratować i z trudnością największą zbliżył się do brzegu, gdzie go wydobyto. Zawadzki zaś utonął, a zwłoki jego później wydobyto. Pozostawia on wdowę i dwoje dzieci. Samobójstwo popełnił z rozpaczy, iż nie mógł znaleść zatrudnienia.

— W ciągu zeszłego tygodnia umarło w Chicago 465 osób, czyli o 81 mniej, jak zeszłego tygodnia, a 33 więcej jak rok temu.

Ostatnie Wiadomości.

MANILA, 9 sierpnia. — Wojsko w liczbie 4000 żołnierzy, a zostające pod dowództwem gen. McArthura, posunęło się o pięć mil poza San Fernando i stoczyło tam bitwę z powstańcami w liczbie 6000, pobiwszy ich na głowę. Nieprzyjaciel zostawił na polu bitwy bardzo wielką ilość ranionych i zabitych. Amerykanie stracili zaledwie dwudziestu żołnierzy.

MYŚLI O KOBIETACH.

Dziewczyna, która ukończyła 25 lat, przestaje interesować się swymi urodzinami.

— Małżeństwo jest dla biedaka tem, czem sznurek dla wisielca.

— Mało kobiet ma serce, a i te, co je mają, prędko je gubią.

Błędów życia zrobionych
Nic już nie okupi,
Z damą lekką się żeni,
Kto jest.... ciężko głupi!

Wolę dziewczynę umiejącą trzymać język za zębami, aniżeli taką, która w siedmiu językach rozmówić się może.

☞ OZNAJMIENIE. Kto sobie zapisuje **Atlasy,** musi wiedzieć, że tylko są w angielskim języku.—W polskim nie ma żadnych.

Mysz czy świnia.

Do pewnego zbieracza sztuki na Ukrainie, zajechał w gościnę, gdyż droga inaczej nie wypadała, moskiewski archirej. Przy tej okazyi oglądał wspaniałe zbiory i nadzwyczaj rzadką galeryą obrazów. Przystępując do obrazu Popiela, zwraca się do gospodarza z temi słowy:

„Łaskawy panie, czy to prawda, że pierwszego króla polskiego myszy zjadły?"

Na to ugrzeczniony gospodarz: "Ma pan słuszność, kochany panie; tak, tak — pierwszego króla polskiego myszy zjadły, ale ostatniego to świnie rozdarły".

Dokładne tłomaczenie.

— Gdzie mieszkasz?
— Z bratem...
— A gdzie twój brat mieszka?
— Ze mną...
— Więc gdzie mieszkacie obydwaj?
— Ano razem.

Listy polskie na poczcie

551 Adamik E H	663 Mróz Weronika
565 Bielski Karol	668 Nowak G
566 Białek C	669 Nopowa Jan
571 Bizek J	670 Nawykaj J
577 Czerweńska A	671 Nuromski J
578 Dawidek J (2)	672 Olieksa E
580 Dapkas J	673 Osiński J
581 Demorazek F	674 Pawlik F
582 Dotrewicz K	676 Petkus A
583 Dulski Jan	677 Pelanka Anna
589 Tomaszewski F	681 Polkiewicz A
592 Fris Anna	682 Pocewicz A
593 Galkowski T	683 Polawski P
594 Gacek T	684 Pryga Łukasz
599 Głowacka K	686 Razak M
602 Górski K	698 Rogiński A
606 Groszkiewicz C	700 Rogus Jakób
607 Grek Stefan	707 Skorczewski F
608 Groszowski B	709 Spławska A
610 Guranowska J	714 Strzepka A
616 Jarzeński J	716 Staga J
618 Jankowska Mrs	719 Szebaz F
619 Janowicki F	720 Suchan A
620 Jasion W	721 Smarkus A
622 Karp Jerzy	722 Szypski Stefan
623 Kowalski K	723 Szenbowski A
625 Kuznowska A	724 Szczerbiński S
632 Kosieńska J	725 Tabakiewicz
633 Kopacz M	727 Tasil M
635 Kowalik M	728 Tekiela Jan
636 Koncek F	729 Thiel M
644 Kujal Emilia	731 Warchoł A
645 Kunek Jan	743 Wolak Weronika
647 Lapke I	744 Wolnik F
661 Milasz H	746 Wojciech J
662 Moskal Agata	750 Zbylski M

754 Zuszec S

Listy te będą na Głównej Poczcie znajdowały się przez 2 tygodnie, poczem zostaną odesłane do Washingtonu do "Dead Letter Ofisu", zkąd, po rozpieczętowaniu, znów zostaną odesłane **do tych którzy** listy pisali.

†

Krewnym i znajomym donoszę tę smutną nowinę, iż najdroższy brat nasz,

Szymon Budnik

pożegnał się z tym światem d. 25 czerwca 1899 r. po bardzo krótkiej, bo ledwo godzinę trwającej słabości. Pogrzeb śp. Szymona Budnik odbył się bardzo wspaniale, bo z powodu pięknej pogody dużo narodu towarzyszyło ciału nie tylko do kościoła, ale i na cmentarz polski.

Krewnych i znajomych upraszamy niniejszem, aby raczyli zmówić za duszę zmarłego trzy razy "Wieczne odpoczywanie" i t. d.

Oby ta obca ziemia lekką mu była.

W smutku pogrążeni: Barbara, żona i dzieci. W. Budnik i Józef Budnik, synowie, Marta i Wiktorya, córki, Jakób i Ignacy bracia i Katarzyna siostra.

Tym wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie, a osobliwie bractwu świętego Stanisława Kostki, składamy niniejszem staropolskie: Bóg zapłać.

☞ Panu Fr. Gawik w Lowell, Mass. — Wiadomości tej umieścić nie możemy. Najlepiej będzie, gdy Pan uda się z tą sprawą na policyą.

Dla L. Drabik w Coldwell, N. J. znajduje się paczka książek na Wells Fargo & Co., Express Co., ofisie.

Dla Jakóba Wayduriz we Franklin, Pa., znajduje się na poczcie paczka, po odbiór której należy się zgłosić jak najprędzej.

Ceny Targowe.

Chicago, 9 Sierpnia 1899.

Pszenica Zimowa	
No. 2 czerwona	70½—71½
" No. 3 "	—69
Latowa No. 3	—68
Kukurydza, buszel	
No. 2 biała	—31½
No. 2 żółta	—32½
Owies, buszel	
No. 4. biały	22¾
Żyto, buszel	
No. 2.	52½
Jęczmień	—34
Wieprzowina,	8.15—8.30
Smalec,	5.00—5.02½
Żeberka,	4.50—4.80
Siemiona, 100 funtów	
lniane	1.00
Tymotka	2.57½
Koniczyna	7.50
Siano 100 funtów	
Wyborna tymotka	10.50—14.00
No. 1	11.00—11.50
No. 2	10.50—11.00
No. 3	9.00—10.00
Choice prairie	7.50—9.50
No. 1	8.00
No. 2	7.00—8.00
No. 3	6.00—6.50
No. 4	4.75
Ospa	10.25
Mąka: Pszenna zimowa patent	3.50—3.60
Spring patents	3.70—3.80
Piekarska, worek 196 ft.	2.40—2.60
Żytnia miech	2.80—2.85
Jarzyny:	
Stręki 1½ buszel	85—95
Cebula pęk	75—1.00
Ogórki, tuzin	15—20
Kapusta nowa	75—85
Sałata, case	20—25
Pomidory	—30
Kartofle buszel.	
Nowe	30—34
Bob i groch, buszel:	
Nowy	1.14—1.15
Medium	1.10—1.11
Brown Swedish	1.75
Owoce:	
Cytryny, pudło	3.50—4.50
Agrest	80—90
Jabłka, Beczka	1.25—3.00
Wiśnie	1.00—1.20
Banany	1.25—2.00
Poziomki, case	60—1.00
Jeżyny	65—75
Maliny	60—70
Melony, ½ buszela	25—55
Drób żywy:	
Kury funt	9—9½
Kaczki	7—7½
Gęsi tuzin	6—12
Masło:	
Creamery, funt.	17½—17½
Dairy	15—15½
Packing	12
Łój, funt	3¾—4½
Jaja, tuzin	11—11½
Ser: Young America	9½—10
Twins	9—9½
Brick	8—9
Szwajcarski	8—10¼
Limburger	7—8½
Cielęcina:	
Wyborna, funt	8—8½
Dobra	6—7
Zwyczajna	5½—6
Skóry: No. 1, zielone, solone, ft.	—9¼
No. 2, " "	—8
Cielęce No. 1	—11
" No. 2	—9½
Bydło, sto funtów:	
Pierwszej klasy, 1,300 do 1,650 funtów	5.70—5.85
Woły Wyborne, 1300 do 1650 funtów	5.90—6.05
Dobre	4.85—5.05
Zwyczajne	3.25—4.35
Texaskie byki	3.80—4.50
Dobre krowy	35.00—50.00
Cielęta	4.40—5.00
Swinie, 245 funtów:	
Wyborne	4.50—4.67½
Zwyczajne	3.60—3.80
Asortowane, 200 do 250 funtów	4.35—4.70
Biedne	1.60—1.90
Owce, 100 funtów:	
Wyborne	4.30—4.35
Roczniaki	4.35—5.00
Jagnięta zwyczajne	3.75—4.25
Wyborne jagnięta	6.75—9.65
Ryby:	
Black Bass funt.	11
Szczupaki	6
Pickerel	—5
Okunie	2½—3
Bullheads	—5
Pstrągi	16—18
Whisky — finished goods on the basis of $1.26 for finished goods.	